Nr. 30. Kraków, Sroda 6 Lutego 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inny krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

samiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowąj:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct. za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drakiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biúro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Denuncyacye nad Dunajem i nad Newą.

Czytelnicy nasi przypomną sobie, z jak niedorzecznemi artykułami wystąpiła *Neue fr. Presse* przy sposobności przywrócenia biskupom krakowskich ich dawnego, książęcego tytułu. Nienawiść do Polaków tak dalece zaślepia ten organ hegemonów niemieckich, iż wobec niej zapomina nawet o swej żywej niechęci do Rosyi, o niezliczonych swych artykułach, w których dowodził sprzeczności interesów Austryi a Rosyi i gotów jest do ostatnich posług dla caratu, byle tylko swej nienawiści ku Polakom dać folgę. Denuncyuje więc Polaków o jakieś niebezpieczne dla Rosyi zamiary. Że w kraju ze szczerem zadowoleniem przyjęto wyniesienie biskupstwa krakowskiego do godności książęcej, jako uszanowanie naszej dziejowej tradycyi, że w Sejmie i w Radzie miasta Krakowa to uczucie radości znalazło przyzwoity wyraz — z tego wywnioskowała *Neue fr. Presse*, iż Polacy uważają ten akt jako zadatek i zapowiedź „odbudowania Polski“ i dalejże powtarzać tylekrotnie już oklepaną piosnkę o sprzeczności między wewnętrzną a zagraniczną polityką Austryi. Polacy narażają monarchię na krwawy zatarg z Rosyą; Polacy dla swoich egoistycznych celów gotowi byt Austryo-Węgier poświęcić — hr. Taaffe zaś, który dla swej wewnętrznej polityki potrzebuje Polaków, proteguje ich we wszystkiem, a tem samem zagraża pokojowej polityce hr. Kalnoky'ego. Tylekroć już organa centralistyczne powtarzały toż samo, tylekroć też odpowiadaliśmy im na te insynuacye, że dziś już powtarzać się nie będziemy.

Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na fakt ciekawy, jak głosy niemieckie, przeciw Polakom podnoszone, wywołują pokrewne, sympatyczne echo — nad Newą. Oto w zupełnie podobnym tonie występuje *Now. Wremia*. Śmieszną piasnkę zaśpiewała *Neue fr. Presse*, jakoby Polacy ów fakt z biskupstwem krakowskiem przyjmowali jako zadatek odbudowania Polski — *Now. Wremia* bierze zupełnie na seryo, widząc w tem rzeczywisty wyraz opinii polskiej. Zapomina, że tutaj opinia publiczna w Polsce nigdy i nigdzie w tym sensie się nie wyraziła — bo wie ona dobrze, iż do odrodzenia narodu nie wystarczy blask jakiegoś tytułu, ani też sama łaska monarsza. To jednak organowi petersburskiemu bynajmniej nie zawadza i głosy wysnuwa wnioski z insynuacyi wiedeńskiego dziennika.

Przypomina naprzód znane relacye rosyjskiego publicysty Słuczewskiego, który miał długo i poważnie studyować stan rzeczy w Królestwie — a który w istocie nie zrobił ani mniej ani więcej nad to, co niegdyś codziennie czynił Katkow, t. j., że różnemi denuncyacyami podżegał rząd rosyjski przeciw Polakom i dostarczał mu argumentów do zwiększenia ucisku. Miał on kategorycznie zapewnić, że Polacy w zaborze rosyjskim stanowczo przechylają się ku Austryi, ale nie w tym celu, żeby pod jej protektorat się udać, lecz dla utworzenia potrójnego państwa austryacko-węgiersko-polskiego. Cała polska inteligencya zwraca oczy na Lwów i Kraków i pracuje wszelkiemi siłami nad odbudowaniem Polski. (Niestety! tak nie jest! Red.) Dalej donosi *Now. Wremia* — że najwyższe władze w Warszawie i w Wilnie są czujne, i że niedawno właśnie trzech polskich marszałków szlachty zastąpiono Rosyanami. Należy dobrze baczyć na wszystko, co się dzieje. W dawniej unickich miejscowościach daje się spostrzegać silna anti-rosyjska propaganda. Te doniesienia o wzrastającej działalności Polaków znajdują potwierdzenie — zawsze według *Now. Wremia* — w wiadomościach o radości Polaków z powodu wywyższenia w randze biskupstwa krakowskiego. Trzeba być przygotowanym na to, żeby wypadki, jakie zajść mogą, przyjąć z całą świadomością tego, co się właściwie dzieje. Prawda, że wszystko, co marzenia polskie obejmują, dalekiem jeszcze jest od urzeczywistnienia, ale cel, do którego Polacy dążą, należy na oku zachować. Marzenie o politycznem odbudowaniu Polski jest marzeniem szaleńca — fanatyczni marzyciele, jako otwarci nieprzyjaciele Rosyi, nie są niebezpieczni — ale są oni wyborną bronią do akcyi dla tych, którzyby „na wszelki wypadek“ chcieli stworzyć dla Rosyi trudności w jej zachodnich ziemiach.

Tyle *Now. Wremia*. Jakże to wybornie zgadza się słowo w słowo z tem, co pisze niemiecka *Neue fr. Presse*. Zarówno nadnewski, jak i naddunajski organ nieprzyjaciół Polski twierdzi, że uksiążęcenie krakowskiej biskupiej stolicy wywołało u Polaków nowe nadzieje i pobudza ich nietylko do „marzeń“, ale i do roboty — zarówno jeden jak i drugi upatruje w tem pewne dla Rosyi trudności. Różnica w tem tylko zachodzi, że gdy *Now. Wremia* pisząc tak, jest konsekwentnem, to *Neue fr. Presse* jest sama z sobą w sprzeczności — i że gdy *Now. Wremia* musi tak pisać, bo to leży w systemie Rosyi jako państwa, a do tej chwili niestety jeszcze także i jako społeczeństwa — to *Neue fr. Presse* jest nikczemną ...... dobrowolnie.

Jaką zaś wartość faktyczną mieć mogą donosy *Now. Wrem.* o jakiejś żywo rozbudzonej agitacyi polskiej — zrozumie każdy, kto zna istotny stan rzeczy. Że trzech litewskich marszałków Polaków zastąpiono Rosyanami, nie stało się to na skutek jakiejś świeżo podniesionej agitacyi polskiej, ale dlatego, że to wynika konsekwentnie z całego systemu rosyjskiego w krajach polskich. Żeby wszędzie polskość była „antirosyjską propagandą“, byłoby zupełnie naturalnem — ale agitatorami nie są Polacy ani ktokolwiek inny, tylko sami Moskale, sami czynownicy, sami sołdaci i kozacy, którzy knutem, rózgami, kontrybucyą, kajdanami, zsyłką w odległe gubernie caratu, szerzą wśród nieszczęśliwego ludu unickiego antirosyjskie uczucia. Trzeba być chyba bardzo naiwnym albo bardzo bezczelnym, żeby po tem wszystkiem, co w ciągu ostatnich 15 lat wśród unitów dzieje, jeszcze szukać „antirosyjskiej propagandy“ z zewnątrz importowanej, skoro tam same rządy carskie codziennie zaszczepiają nienawiść. A już zgoła śmiesznem jest, gdy organ rosyjski tę rzekomo podsyconą agitacyę polską, o której my tutaj nic zgoła nie wiemy, odnosi do faktu uksiążęcenia biskupstwa krakowskiego. Tak naiwnymi przecież Polacy nie są, aby nadzieję odbudowania swej ojczyzny opierali na tem, iż biskupi krakowscy odtąd nosić będą tytuł książęcy, albo żeby przypuszczali, że cesarz Franciszek Józef przez przywrócenie tego tytułu już się zobowiązał do tego, iż jak ongi rycerze krzyżowi ku oswobodzeniu grobu świętego, dobędzie miecza ku oswobodzeniu Polski. My wiemy dobrze, że odrodzenie tylko w nas samych.

A teraz słówko jeszcze w inną stronę. Nasza „straż pożarna“ zawsze przeciw stronnictwu patryotycznemu a postępowemu tem wojowała, że manifestowaniem uczuć narodowych, stwierdzaniem praw do bytu, wykazywaniem piekielnie zaciekłego postępowania wrogów Polski — my tylko „drażnimy“ nieprzyjaciela, wywołując i podsycając represyję z jego strony akcyą. Odpowiadaliśmy na to, że ta akcya nie od nas zależy, że bez względu jak my postępujemy, ta represya będzie silniejszą lub słabszą w miarę tego, jak to wchodzi w polityczne zamiary rosyjskiego rządu. W tym wypadku nas w akcyi nie było. Uksiążęcenie biskupstwa krakowskiego nie było — bo nie mogło być naszem dziełem. Mowa marszałka Tarnowskiego, z tego powodu w Sejmie wypowiedziana, także nie naszem była dziełem, tak jak i sam dostojny marszałek najmniej jest związany z nami i z ową „strażą pożarną“. Jeżeli tedy mowa jego mimo tak wielkiego umiarkowania i mimo znanych, bardzo konserwatywnych zasad i bardzo pokojowych usposobień marszałka wywołała zaraz w nieprzyjaznej Polakom prasie niemieckiej i rosyjskiej głosy tego rodzaju, jak wyżej podane — to pytamy: nie jestże to dowód niezbity, że cokolwiek robimy, póki tylko Polakami się czujemy i głośno się Polakami wyznawamy, sam fakt naszego jako Polaków istnienia, jest dla wrogów naszych prowokacyą? Że naszych braci w Królestwie, na Litwie i Rusi prześladują nie za to, co my robimy, mówimy i piszemy, ale za to, że oni są, że żyją jeszcze, że rozumieją być Polakami, że ich dotychczas wytępić nie zdołano? A wobec tego — naprawdę w działaniu naszem, w prawdach politycznych i narodowych, które się głosi, nie na to nam się oglądać, czy one na wrogu wywrą wrażenie, ale na to wyłącznie, jak one wpływają na wyrobienie ducha i poczucia narodowego, tej ostatniej twierdzy naszej, tej jedynej w arsenale naszym niezardzewiałej broni.

Głos nauczycielski.

Kiedy przez całych lat 15 od wydania ustaw szkolnych krajowych z r. 1873 nauczycielstwo nasze ludowe upominało się o polepszenie nędznego swego bytu materyalnego, popierane w tem przez małą z początku, ale coraz rosnącą garstkę ludzi dobrej woli z poza sfer nauczycielskich — można było nieraz słyszeć zarzuty, że owo upominanie się o polepszenie bytu to wypływ systemu, który mówi tylko o prawach, a zapomina o obowiązkach. Zarzucano nauczycielom, że tylko krzyczą o lepszy kawałek chleba, zamiast coraz lepiej wykonywać swoje obowiązki, zarzucano ich obrońcom, że „gonią za popularnością“. Tymczasem nauczyciele pracowali, jak można wśród biedy pracować, a ich przyjaciele nie ustawali w ich obronie. I oto po wielu latach doprowadziło się wreszcie szczęśliwie do tego, że ustawa, polepszająca w dość poważny sposób byt nauczycieli ludowych, została przez Sejm uchwaloną, uzyskała sankcyę, a po zawotowaniu celem jej wykonania kredytu 94.000 złr. wejdzie zaraz w życie. I oto głos najkompetentniejszy do przemawiania imieniem nauczycieli, bo głos czasopisma *Szkoła*, organu Tow. pedagogicznego, odzywa się w tym przedmiocie w sposób tak piękny, iż owe wyżej wspomniane zarzuty stanowczo uchyla. *Szkoła* składa przedewszystkiem wyraz żywej wdzięczności dla Sejmu i kraju, a następnie daje wyraz poczuciu zwiększonych skutkiem tego obowiązków nauczycieli. Pomijając część pierwszą — zamieszczamy tu drugi ustęp owego artykułu, ażeby ci wszyscy, którzy *Szkoły* nie czytają, wiedzieli, iż nauczycielstwo nasze godnem jest tego, co się dla niego zrobiło, iż bardzo poważnie zapatruje się na swoje obowiązki i że można śmiało liczyć na ziszczenie tego, cośmy niedawno pisali o tej sprawie, od siebie wypowiedzieli: „Nie wątpimy ani na chwilę, że ta dobroć najściślej przez nich wyzyskana, wypłaci się krajowi bardziej wytężoną i bardziej skuteczną pracą“.

Oto co pisze *Szkoła*.

„Z drugiej strony nie zamykamy oczu i na to, czego nowa ustawa natomiast od nauczycieli bezwzględnie wymaga. Nie wahamy się nawet wprost powiedzieć, że nie jest ona bardzo wymagającą. Wolimy bowiem popatrzeć się prawdzie w oczy, gdyż mniemamy, że na tem zawsze lepiej się wychodzi.

„Nowa ustawa jest wymagającą, gdyż wszelkie wzmianki i korzyści, jako to dodatki pięcioletnie etc., czyni zależnemi od pracy nauczyciela nienaganną co do zachowania jego i pełnienia obowiązku i skuteczną co do wyników. Z postanowienia tego wynika, że nauczyciel musi ciągle pamiętać o tem, ażeby każdy rok jego pracy zostawił wybitny owoc w szkole, gdyż na tem właśnie polega postęp w podwyższeniu jego bytu materyalnego. Aby zaś ten cel osiągnąć, musi nauczyciel pracować nieustannie nad dalszem wykształceniem własnem.

„Ustawa jest wymagającą, gdyż przeszkadza wędrowaniu nauczycieli z posady na posadę i szukaniu miejsc z wyższym wymiarem płacy. Przeniesienie do miejscowości, gdzie są wyższe pobory, należy do wyższej klasy, nie przynosi nauczycielowi korzyści, gdyż poniesie tyle uszczerbku w dodatkach pięcioletnich, ile wynosi różnica co do normalnej wysokości poborów. Ustawa jest wymagającą, gdyż każe nauczycielowi przywiązać się do szkoły, aby się zagospodarował w miejscu, aby uczestniczył w zajęciach gospodarskich ludności. Do tego zmierza też wyraźnie postanowienie o obowiązkowem dodawaniu jednego morga gruntu do użytku nauczycieli po wsiach.

„Ustawa nowa jest wymagającą, gdyż zaostrza przepisy dyscyplinarne. O tej zmianie jednakże nie wspominaliśmy, gdyż nie życzyliśmy i nie życzymy, aby czytelnicy naszego pisma byli w konieczności studyowania tych postanowień. Cieszymy się zresztą tem, co Rada szkolna kraj. w § 40 sprawozdania swego z roku 1886/7 (na stronicy L) podnosi: to jest, że cyfry nauczycieli, przeciwko którym władze szkolne w Galicyi musiały stosować przepisy dyscyplinarne, w stosunku do ogólnej ilości personalu nauczycielskiego są stosunkowo bardzo niskie. Mamy bowiem wiarę, że ogół nauczycielskiego stanu u nas przejęty jest szczerze zamiłowaniem do swego trudnego, ale pięknego zawodu, i że ogół ten pełni swe obowiązki nie z obawy przepisów dyscyplinarnych, lecz z obywatelskiego poczucia obowiązku.

„Ustawa jest wymagającą, ale nie widzimy, dlaczegobyśmy mieli przeciw temu wyrzekać. Mamy przedewszystkiem na oku interes szkół, interes ogółu. A że i o nauczycielach pamiętano, tego najlepszym dowodem to, że z roczną sumą przeszło 90.000 złr. mogliśmy wstawić w preliminarz budżetu krajowego. Wydaje się nam, że ustawa chyba zadowoli nauczycieli tak, jak ów poczciwy i zacny a sprężysty gospodarz, co w porze żniwa mówi szczerze i otwarcie do żeńców: „Kochani przyjaciele! chcę wam lepiej zapłacić, niż dawniej u nas żeńcom płacono; ale będę was płacił nie od dnia roboty, lecz od snopa“. Prawda, że żeniec, co zwykł co chwila stawać i poklepywać kosę lub sierp ostrzyć, lub lulkę zapalać, nie wyjdzie na tej zmianie dobrze, ale ogół żeńców będzie pilnie rachował snopy i kopy, a tak i pan gospodarz będzie prędzej zżęty i żniwiarze więcej w tym samym czasie zarobią.

„Wypada nam jednakże zwrócić uwagę, że wobec ścisłych określeń ustawy i władzom szkolnym przypada obowiązek tem sumienniejszego oceniania pracy nauczycielskiej, ażeby zapobiec wszelkiej niesprawiedliwości i pokrzywdzeniu słusznych praw i żądań.

„Ustawa nowa czyni tedy zadość tej pięknej maksymie łacińskiej, według której „*Clara pacta claros faciunt amicos*“. Niech się każdy namyśli, a przyzna, że są powięci gorliwi nauczycielskiem, czy gwoli chcę szczerą odpowiedzenia wymaganiom tego zawodu. Ustawa powiada szczerze: „to dawać, tego wymagać będę“. W interesie kraju i stanu naszego życzymy zatem, aby ta przyjaźń, oparta na rzetelnem dotrzymywaniu obopólnych, jasno postawionych warunków, nie była nigdy niczem zamącona. Kochajmy szkołę, kochajmy lud nasz, kochajmy dzieci naszego ludu i dzieci ludu, a będziemy w zgodzie, i wierzmy, że będziemy w zgodzie. Niech Bóg błogosławi rzetelnej pracy i pracownikom.“

Arcyksiążę Rudolf.

Ze wszystkich opowiadań o zmarłym następcy tronu zdaje się wynikać, że myśl o samobójstwie

W roku jubileuszowym tytoniu.

2 (Ciąg dalszy.)

Znaczenie tytoniu jednak mniej polega na tych rozmiarach, aniżeli na rozmiarach konsumcyi — Przedewszystkiem bowiem tytoń, jako nie pokarm lecz używka, w ilościach — jeżeli bezwzględnie weźmiemy—małych konsumowanym bywa. Ztąd rozmiar jego upraw w porównaniu z innemi płodami rolnemi jest niewielki. I tak przestrzeń obsiana tytoniem w krajach reprezentowanych w Radzie państwa w roku 1884, w którym ilość zbioru była największą (blisko 58 tysięcy cet. metr. w porównaniu do 25.178 cet. m. w roku następnym), wynosiła tylko 4.346 hektarów, podczas kiedy ogólna przestrzeń ról przenosiła w tymże czasie 10 i pół miliona hektarów, z czego pod samą pszenicę przypadało 1.107.081 hkt. Znaczenie więc upraw tytoniowych dla rolnictwa jest w każdym razie dość ograniczone. Wartość specyficzna liścia tytoniowego wysoka, pozwala w szerokich granicach korzystać z produktu obcego a wielki popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy z rozmiarów upraw wnosili o ważności tytoniu dla danego kraju. Tak np. Anglia, której system podatkowy wyklucza zupełnie krajową uprawę, pod względem wysokości konsumcyi zajmuje bardzo poważne miejsce. Nakoniec wydatek konsumenta na tytoń nie stoi w żadnym stosunku do zysku producenta. We wszystkich prawie wypadkach podatek bez porównania większy ma udział w unormowaniu ceny, niżeli koszta produkcyi.

Pomimo tego wszystkiego godzi się wspomnieć o znaczeniu tytoniu dla rolnictwa choćby dlatego, że kraj nasz koronny, a w szczególności Galicya wschodnia, jest głównem terytoryum produkcyi przedlitawskiej. Z powyżej podanej przestrzeni obsianej tytoniem wypada (w r. 1884) na samą Galicyę 3538 hektarów. Co do jakości produkt jej zajmuje też poczesne miejsce i służy zarówno do wyrobu cygar jak tabak i prymek.

Uprawa tedy tytoniu jest przedewszystkiem rzeczą małego właściciela. Zwłaszcza w ostrzejszym klimacie, gdzie przed wysadzeniem na pole hoduje się młode roślinki sposobem inspektowym, tyle potrzeba zachodów, tyle pracy i troskliwości, że tylko ręka bezpośrednio w produkcyi interesowana może tu działać należycie. Okrywanie, wysadzanie, okopywanie, czyszczenie, wycinanie wierzchołków i pędów, uciążliwy zbiór, sortowanie, suszenie i z niem połączone ustawiczne doglądanie i brakowanie: wszystko to z uwagą, aby nie uszkodzić liścia, to są prace, których nie wykona porządnie najemnik ani nie dopilnuje dozorca. Staranność zaś uprawy odbija się bardzo wybitnie w cenie, która porusza się w granicach o wiele szerszych niż cena przeważnej części innych produktów rolnych. Według dat zebranych w Niemczech, ceny surowego tytoniu krajowego obracają się między 7 a 90 marek za cetnar, ceny importu nawet między 11 a 368 marek. To też już ojciec nowożytnego rolnictwa, Albrecht Thaer, w swoich sławnych „Zasadach racyonalnego gospodarowania“ pisząc o tytoniu, ogranicza się tylko do wskazówek dotyczących przygotowania ziemi i nawożenia. Z tem kończy się bowiem, według niego, zadanie wielkiego właściciela. Uprawę samą przeprowadza „plantator“, mały rolnik — przedsiębiorca, na własną rękę, przy pomocy swojej rodziny, pospolicie za udział w zysku. Za Thaera, w okolicach uprawiających tytoń, istniał osobny stan takich plantatorów. — Zasady postawionej nie zmienia okoliczność, że urzeczywistnieniu jej stoją nieraz na przeszkodzie systemy podatkowe, które bądźto zmuszając producenta do zaliczenia podatku wymagają od niego większego stopnia zamożności, bądźteż dla ułatwienia kontroli oznaczając minimum uprawić się mającej przestrzeni, minimum to podnoszą za wysoko.

Pod względem wpływu na dane gospodarstwo rolne, tytoń nie jest bez znaczenia. Jest on przedewszystkiem rośliną mocno grunt wyczerpującą. Wyczerpujące działanie odbywa się niepostrzeżenie, ukradkiem, bo na sam tytoń, pod względem jakości, nienawożenie obornikiem wpływa do pewnego stopnia korzystnie a plony po nim następujące, zdaje się zrazu nawet poprawiać, znajdując ziemię pod względem fizykalnym wybornie przez ocieniający jego liść usposobioną. — Do wyczerpania przyczynia się i wapnienie pod tytoń używane, które przyspiesza rozkład pokarmów mineralnych w ziemi. Przykładów takiego wyczerpania dostarczają między innemi wschodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Uprawa rośliny tej, stosownej u nas dla warunków kultury intenzywnej, wymaga więc inteligencyi i pewnego stopnia zamożności, jeżeli ma być opartą na trwałych podstawach. Wiele tu zdziałać potrafi wpływ państwa, które będąc — jak u nas — jedynym odbiorcą, przez stawianie pewnych wymagań i stosowne pouczanie, może wskazywać drogę racyonalnej produkcyi. —

Ale przeprosiwszy czytelnika za to zbyt długie zatrzymywanie go w polu, powrócimy do rzeczy milszej, do konsumcyi. Bądź-co-bądź konsumowanie przyjemniejszem jest zawsze od produkowania....

Naprzód znów cyfry.

Łaskawa czytelniczka niech jednak nie bierze nam za złe, że na chwilę traktować ją musimy na równi z pierwszym lepszym palaczem. Winni temu statystycy, którzy przedstawiając cyfrę konsumcyi, rozkładają ją — na głowy, nie pytając jakie to głowy. Szydzić przeto ze statystyków jeszcze nie trzeba. Takie przedstawienie cyfr konsumcyi ma tę zaletę, że łatwiej daje porównać ilości stosunkowe różnych konsumowanych artykułów i że pozwala zestawić wysokość konsumcyi różnych krajów. Bynajmniej jednak nie wyobraża rzeczywistej siły konsumcyjnej jednostki, jakby się to ze statystyczną mową nieobeznanemu na pierwszy rzut oka wydawać mogło.—Według Neumanna-Spallarta cyfry konsumcyi przedstawiają się następująco: największą wykazują Niederlandy i Stany Zjednoczone, gdzie na głowę wypada 2·9, względnie 2·3 klg. Według dochodzeń francuskiej administracyi monopolu tytoniowego cyfra ta dla Stanów Zjednoczonych przenosi nawet 3 klg. Trzymając się jednak cyfr Neumanna przytaczamy dalej: Szwajcarya 2·2, Austro-Węgry 2·1, Belgia 2, Niemcy 1·5, Francya 0·95, Wielka Brytania, podobnie jak Włochy i Rosya, 0·6. Austro-Węgry zajmują więc w tym szeregu jedno z miejsc naczelnych. Cyfry te urosną ogromnie, jeżeli absolutną konsumcyę rozłożymy tylko na głowy tej ludności, która przedstawia rzeczywisty materyał na konsumentów tytoniu, tj. na głowy ludności dorosłej, męzkiej, z doliczeniem niewielkiego procentu kobiet. Odtrąćmy przeto od cyfr ogólnych zaludnienia 35 prc. na ludność niżej lat 15, która to cyfra wyraża w przecięciu rzeczywisty stan rzeczy stosownie do wyników statystyki. Z pozostałej reszty strąćmy tylko 40 prc. na kobiety niepalące i nie zażywające tabaki, a pozostanie nam do obdzielenia tytoniem 39 prc ludności. Wtedy cyfry podane powyżej zwiększą się przeszło o dwa i pół raza. Dla zoryentowania się lepszego postawmy obok powyższych cyfry np. konsumcyi kawy, artykułu, do którego użycia zdolną jest cała niemal ludność, bez względu na wiek i płeć. Konsumcya ta przedstawia się w Niederlandach wprawdzie z górą 7 klg. na głowę, ale w Stanach Zjednoczonych 3·6, w Niemczech 2.29, we Francyi 1·45, w Austro-Węgrzech tylko 0·85.

A zatem górą tytoń!—Poważny to bardzo jegomość i lekceważyć się nie da. Skoro się rozsiadł tak szeroko, trzeba się liczyć z jego wpływem.

Wpływ to niemały i tego mu nikt nie odmówi. Inna rzecz, jakie kto ma zdanie co do wartości tego wpływu. Pod tym względem zgody nie było, odkąd tytoń porzuciwszy swą młodzieńczą sielankę amerykańską, wystąpił na widownię światową.

Król Jakób I, który go na rycerza pasował i dał początek dacie tegorocznego jubileuszu, jakeśmy na wstępie widzieli, rzucił się nań wnet potem z ostrą filipiką w nader wymownem dziele, zatytułowanem pięknie „*Misokapuos*“, w którem, przywodząc wszelkie możliwe i niemożliwe argumenta, do oskarżeń dorzuca jeszcze obelgę, nazywając wonny produkt po prostu „kosztownym smrodem“. —Interesującym jest los tego dzieła w Polsce, jak o tem opowiada Czacki. Król Jakób urażony uwagami i przytykami, zastosowanemi doń z powodu śmierci jego matki Maryi Stuart, zawartemi w książce Jezuity Sawickiego „*Alloquia Osiecensia*“, zażądał w drodze dyplomatycznej od króla Zygmunta III satysfakcyi. Skutek był ten, że w istocie książkę *in effigie* niejako, bo w jednym egzemplarzu spalono. Później, kiedy król angielski pełen próżności autorskiej przysłał był w upominku Zygmuntowi swe pisma, a między innemi i owego „*Misokapuos*“, nie zaniedbali Jezuici korzystać z okazyi odwetu. Wydali tedy „*Antimisokapuos*“, w którym należycie wyszydzili i dzieło i autora. Poszła rzecz o Maryę Stuart, a skończyło się na tytoniu....

Walka z tytoniem nie zamknęła się jednak na polu literackiem. W r. 1609 wydano w Anglii ustawę przeciwtytoniową. Podobne zakazy lub ograniczenia około tegoż czasu istniały też w Szwajcaryi, Turcyi i Rosyi, obwarowane nawet srogiemi karami. Papież Urban VIII ekskomuniką zagroził tym, którzyby tabakę przynosili do kościoła. —

Z biegiem czasu przybrała walka ta inną broń i inne formy: wystąpiła z uczonemi argumentami **hygiena**.

Zrazu dopuszczano się jawnej przesady. Gdyby wszystko było prawdą, co panowie uczeni twierdzili, do dziś świat powinienby leżeć martwy, jak podkurzone gniazdo ós. Zwolna też zmodyfikowano krytykę, która bezskutecznie tępiła strzały o wątły liść tytoniu, jak o opokę. Dziś już nie chodzi o wyrugowanie tytoniu, ale o wyjaśnienie jego działania na organizm i usunięcie o ile możności tego, co to działanie szkodliwem czyni. W istocie ów sposób działania jest tak zawisłym od tysiąca różnych okoliczności, że niepodobna tu ograniczać się na ogólnikowych wyrokach.

Charakterystycznym składnikiem liścia tytoniowego, na którego karb policzyć wypada specyficzne jego własności, jest alkaloid **nikotyna**. Składnik ten jest trucizną: w szczególności działa na serce. Otóż ciekawem jest, że najlepsze tytonie zawierają najmniejszą ilość nikotyny. W liściu hawańskim jest jej trzy do czterech razy mniej, niż we francuskim lub badeńskim. Ztąd wynika, że przyjemność znajdowana w używaniu tytoniu nie stoi w prostym związku z jego narkotycznemi własnościami. Ztąd też wynika, że wpływ tego używania na organizm różni się już w miarę różności pochodzenia użytego produktu.

Ale te różnice pomnaża metoda uprawy, proces fabrykacyi i sposób samego użycia. Przy suszeniu i fermentowaniu ulatnia się nikotyna w znacznej ilości, może ona nawet całkiem zniknąć. Natomiast pospolicie występuje wybitniej olej lotny podobnych własności, zwany **nikocyanina**.

(C. d. n.)

zajmowała jego wyobraźnię już od czasu dłuższego, na wykonanie zaś zamiaru wpłynąć musiała jakaś okoliczność w dniach ostatn ch, przyspieszając termin śmierci.

Berliner Tageblatt opowiada, że zmarły wyraził się raz do jednego z publicystów, który, wróciwszy z Serbii, opowiadał mu o kłopotliwem stanowisku króla Milana: „Panujący nie powinien ustępować ze stanowiska, na jakiem go postawiła opatrzność, wyjąwszy, gdy nie czuje się dość silnym do spełnienia swego zadania. Wtedy nie pozostaje mu nic więcej do zrobienia, jak abdykować albo zastrzelić się. Lepiej nie być wcale panującym, niż źle panować."

Ostatniemi czasy siedział następca tronu przy obiedzie w gronie gości w swoich apartamentach w Burgu, gdy otworzyły się drzwi do sąsiedniego pokoju, co zwróciło uwagę obecnych. Arcyksiążę miał się wtedy odezwać z poważną miną: „To duch Burgu.... Odwiedza on mnie „często w moim pokoju i przyzwyczaiłem się tak do niego, iż obecność jego nie przerywa mi zajęcia. Zresztą prawie po każdym zamku włóczą się takie duchy". Tę uwagę arcyksięcia przytoczył na kazaniu pastor ewangielicki w Gumpendorf na dowód, że zmarły cierpiał na lekkie zboczenie umysłowe.

Książe Braganza odczytał w kółku znajomych list, jaki do niego zostawił następca tronu. Powiada w nim arcyks. Rudolf, iż ze względu na dawną przyjaźń musi się z nim pożegnać, zanim rozstanie się z tym światem. O motywach samobójstwa nie zawiera list żadnych wskazówek.

Prezydyum austryackiej Izby poselskiej uchwaliło wczoraj, iż ze względu na szczupłość miejsca reprezentować będą Izbę na pogrzebie następujący tylko jej członkowie: prezydent Smolka, pierwszy wiceprezydent Jan Chlumecky, drugi wiceprezydent Zeithammer, prezes zjednoczonej lewicy Plener, prezes klubu czeskiego Rieger i prezes klubu Liechtenstein.

Prezesi klubów prawicy: hr. Hohenwart, Riger, Jaworski i Liechtenstein udali się wczoraj do prezydenta ministrów Taaffego prosząc, aby w ich imieniu złożył u stóp tronu wyrazy kondolencyi.

Prezydent Izby poselskiej i obaj wice-prezydenci złożyli wczoraj wieniec żałobny od Izby. Na wstędze umieszczono napis: „Deputowani austryackiej Rady państwa w głębokiej żałobie".

Izba posłów Sejmu węgierskiego odbyła posiedzenie 3 t. m. na którem uchwalono sposób, w jaki Izba ma wziąć udział w pogrzebie następcy tronu. Prezydent Izby Pechy usprawiedliwiał się przy tej sposobności ze swego pierwotnego oświadczenia w Izbie, iż arcyksiążę umarł na udar sercowy. Prezydent powołał się na ogłoszenie urzędowe i na depeszę hr Stefana Karoly'ego, w której podano stanowczo ten właśnie powód śmierci arcyksięcia.

Depeszę tę przedłożył Pechy Izbie.

Członkowie węgierskiej Izby magnatów zbierają się dzisiaj w ministerstwie *a latere* o godzinie 2 po południu, skąd udadzą się do kościoła.

Cesarzowa i arcyksiężna wdowa nie wezmą podobno osobiście udziału w pogrzebie.

Z Izby sądowej.

(*Sprawa kukizowska*).

Lwów, 4 lutego.

(*J. H.*) Z początku rozprawy dzisiejszej przewodniczący ogłasza uchwały trybunału co do wniosków stron, dawniej postawionych, a mianowicie:

1) Co do wniosku prokuratora, by trybunał, ława przysięgłych, prokurator i obrona udali się do Kukizowa, trybunał uchwalił dać odpowiedź odmowną, albowiem oględziny sędziego śledczego były dokładne i według wszelkich przepisów ustawy dokonane, żadnego też przeciw nim zarzutu nie podniesiono, tak że ponowne oględziny były by zbyteczne, zaś oględziny schodów oranżeryi, przez sędziego nie dokonane, dla wyjaśnienia sprawy wcale się przyczynić nie mogą.

2) Co do wniosku zastępcy prawnego księdza Tchórznickiego o oddanie temuż depozytu, przez Maryę Strzelecką na ręce sądu złożonego, trybunał uchwalił również dać odpowiedź odmowną, zastrzegając sobie zrobienie orzeczenia w tym względzie przy ferowaniu wyroku. Wydanie depozytu trybunał uważa za przedwczesne, gdyż dotycząca uchwała mogła by być prejudykatem.

Co do incidentalnej sprawy Tomczuka prokurator nie domaga się przyzywania dalszych świadków, prosi jedynie o odczytanie ich zeznań, które charakteryzują wiarygodność zeznań Tomczuka.

Przew. odczytuje też zeznania: Romańczuka, Nazarowicza, Wolfa Filipa, Abr. Lachera i Kuściaka, nie zawierające żadnych nowych lub też dla rozprawy obecnej ważnych szczegółów, prócz tego chyba, że Tomczuk w zwierzeniach swych, wobec tych świadków czynionych o Krajewskim, nic nie wspomina.

Dalej odczytuje przewodniczący relacyę sędziego śledczego Cypryana Kocowskiego, wydelegowanego przez sąd do tutejszych zakładów kredytowych celem zbadania, czy papiery zabrane u ks. Tch. przez Maryę Strzelecką w czasie od 31 lipca do 21 sierpnia nie były lombardowane. P. Kocowski w asystencyi p. Matuszewskiego jako protokolanta i dra Lewakowskiego jako rzeczoznawcy był we wszystkich zakładach kredytowych lwowskich. Badania jego wydały skutek ujemny. W największej części zakładów nie można było z ksiąg skonstatować, ażali papiery obecnie w sądzie będące były w owym czasie lombardowane, a prawie wszędzie skonstatowano, że nie były one lombardowane, ani przez Maryę, ani przez Aleks Strzeleckich.

Nastąpił jeden epizod humorystyczny. Oto p. P. Majewski, znany wydawca *Aeronauty*, od wielu lat pracujący nad osuszeniem oceanu Atlantyckiego i zreformowaniem operetki lwowskiej, ujrzał się spowodowanym do interweniowania w obecnym procesie. Gdy jednak na dwukrotne zgłoszenie się jego sąd lwowski dał mu odmowne odpowiedzi, p. Majewski udał się w drodze telegraficznej do ministra sprawiedliwości, przedstawiając temuż niebezpieczeństwo, jakie wyniknąć musi z tego, jeśli sąd lwowski nie zdecyduje się na jego przesłuchanie. Telegram ten pan minister przesłał na ręce sądu tutejszego i jeżeli odczytanie jego przez p. przewodniczącego nie sprawiło w sali rozpraw odpowiedniej sensacyi, to winą tego jest chyba pożałowania godna nieświadomość, w jakiej społeczeństwo nasze zostaje względem prac i zamiarów p. Majewskiego. Niestety prokurator zarówno jak i obrona zrezygnowali jednogłośnie z pomocy p. Majewskiego w rozmotaniu węzła sprawy kukizowskiej.

Nastąpiło dalej odczytanie aktów spadkowych po ś. p. Janie Strzeleckim, zmarłym w r. 1882. Dobra nieruchome przezeń pozostawione oszacowane na 134.317 złr. 53 ct., zaś stan bierny na 117.281 złr. 50 ct. Dalej odczytano testament J. Strzel, podanie żony jego Maryi Strzeleckiej o zezwolenie zaciągnięcia na hipotekę tych dóbr pożyczki 20.000 złr. (w styczniu 1883 r.) dalej, gdy sąd tej prośbie odmówił podanie opiekunów o upełnoletnienie spadkobiercy Al. Strzeleckiego (kwiecień 1883) i protokół spisany w tej sprawie przez sąd cywilny z Maryą Strzelecką.

Następnie odczytano wykaz hipotecznych długów na dobrach Horysławice, własność siostry p. Al. Strzel., z którego wynika, że po sprzedaży właścicielka otrzymała 44.000 złr. gotówką. Dalej odczytano liczne protokóły ze śledztwa świadków na różne drobne okoliczności co do stosunków majątkowych oskarżonego, a które świadczą jedynie o skromnem życiu Strzel., gdyż ani jeden ze świadków nie zeznał nic niekorzystnego.

Odczytywanie listów prywatnych córki p Strzeleckiej i jej wywoływały tylko komiczne wrażenie, zawierały bowiem zwyczajne narzekania na biedę. Doskonały był ustęp w liście p. Anieli Strzel., która zwraca uwagę matki na rekolekcye ks. Załęskiego z tym dodatkiem, że dobrzeby było, aby Oleś (oskarżony) korzystał z tych rekolekcyj. Nie obeszło się również bez „Opuchlaka", który urgował swój rachunek za pogrzebanie brata Aleks., rachunek ten jednak został wyrównany.

Skrypt na 2000 złr. pani Strzel. dany ks. Tch. dał sposobność prokuratorowi do zapytania oskarżonej jak ten skrypt powstał, otóż oskarżona twierdzi, że ks. Tch. pożyczał jej niejednokrotnie różne kwoty, potrzebne zazwyczaj na żniwa, a po ostatecznym obrachunku wystawiła ona ten skrypt.

Po przerwie zwyczajnej po godz. 12 odczytywano dalej różne listy, a dr. Dąbrowski zażądał, aby przesłuchać dzierżawcę hotelu europejskiego, czy oskarżony zamieszkał 8 sierpnia w hotelu, prokurator jednak oświadczył, że nie przywiązuje do tej okoliczności żadnej wagi.

Następnie nastąpiła nadzwyczaj ważna chwila w procesie, gdyż prokurator odstąpił od oskarżenia p A. Strzeleckiego co do zarzuconej mu zbrodni morderstwa.

Prokurator przemówił mniej więcej w te słowa: Postępowanie dowodowe ma się ku końcowi. Licząc się z wynikami rozprawy, widzę się spowodowanym odstąpić od oskarżenia p. Aleksandra Strzeleckiego co do zarzuconej mu zbrodni bezpośredniego mordowania ks. Tch., jakoteż o zbrodnię uczestnictwa w rabunku i zacierania śladów zbrodni matki, gdyż jako syn w myśl §. 216 o to nie może być oskarżonym. Natomiast oskarżenie moje ścieśniam w mniejsze ramy i oskarżam go o czyn oddzielny, mianowicie, że korzystał z kradzieży. Ja nie przesądzam uchwały trybunału lub p. przewodniczącego w kierunku postawienia pytań, chcę tylko zwrócić uwagę, że jakkolwiek cofam oskarżenie w kierunku rozbójniczego morderstwa — to nie wyklucza ewentualnego pytania co do kradzieży. Co do oskarżonej p. Maryi Strzeleckiej podtrzymuję oskarżenie w całej pełni.

Ze względu na stylizacyę aktu oskarżenia pragnąc usunąć wszelką wątpliwość trybunału i pp. przysięgłych, jakobym w akcie tym nie podnosił oskarżenia co do kradzieży pieniędzy, ponawiam obecnie oskarżenie przeciw p. Maryi Strzeleckiej w tym kierunku, że w czasie od 30 lipca do 21 sierpnia 1888 r., pieniężne efekta księdza w wartości po nad 300 złr. w. a. sobie przywłaszczyła.

Dr. Roiński nie podziela tego zapatrywania p. prokuratora, gdyż jeżeli czyn kradzieży popełnionym został, to po dniu 30 lipca i dlatego już aktem oskarżenia objęty nie jest.

Dr. Dulęba Wobec zmienienia oskarżenia wnoszę, aby trybunał wypuścił natychmiast p. Strz. na wolność.

Prokurator nie sprzeciwia się uwolnieniu p. S. w granicach ustawą zastrzeżonych.

Przewodniczący. Postępowanie dowodowe zbliża się ku końcowi. Pragnę przystąpić do mego resumé z całą świadomością faktów, w interesie oskarżonych i wymiaru sprawiedliwości, proszę więc o wyjaśnienie kilku sprzeczności, jakie w zeznaniach pani St. znalazłem. Są bowiem niektóre ciemne szczegóły dotychczas niewyjaśnione należycie. (Zwracając się do pani Strzeleckiej): Jak mam tedy tłumaczyć sprzeczności w zeznaniach pani dotyczących sprawy z kluczem? Osk Ksiądz sam szukał klucza w kastliku i własną ręką wskazał mi takowy Było to w poniedziałek wieczór Przew. Teraz dlaczego nie zabrałaś pani wszystkich pieniędzy. Z tego powodu nasuwa się naturalnie podejrzenie, że umyślnie z zamiarem zostawiłaś pani około 40 tysięcy złr., to jest tyle, na ile wszyscy oceniali majątek ks. T. Osk. Ja wiedziałam przecież że ksiądz ma więcej. W roku 1885 bowiem powierzył mi 70.000 złr. do przechowania. Przew. Moment to dla nas bardzo ważny; — zechciej się tedy pani nad tem dokładnie zastanowić i dać jasną odpowiedź. Osk. Gdybym tak drogo nabyła te pieniądze, gdybym je chciała zatrzymać, czyż byłabym je dobrowolnie oddała? C. d. n.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 lutego.

Dziennik Poznański w numerze ostatnim zamieszcza korespondencyę z Wilna, zawierającą doniesienie o najnowszym iście barbarzyńskim czynie tamtejszego gen. gubernatora Kochanowa. Korespondent pisze:

Czasy strasznego prześladowania z czasów Murawiewowskich znów zmartwychpowstają, a kto wie, może prześladowanie będzie sroższe teraz za Kochanowa niż za Murawiewa. Wilno jest dziś pod wpływem nowego ciosu, który nas dotknął, a który ludność całą wprawił w osłupienie. Od samego rana dozorcy policyjni od kupców ściągają podpisy pod deklaracyą, drukowaną, którą wam przesyłam w dosłownem tłumaczeniu:

„*Deklaracya*

My niżej podpisujący się właściciele składów, sklepów i innych zakładów handlowych w m. Wilnie dajemy niniejszem deklaracyę p. policmajstrowi wileńskiemu na to, iż nam oświadczono, abyśmy my sami i nasi subjekci nie używali w składach i sklepach w rozmowie języka polskiego tak między sobą jakoteż w stosunkach z publicznością — w przeciwnym bowiem razie będziemy pociągnięci za pierwszym razem do kary pieniężnej wedle uznania p. generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego, grodzieńskiego, a za drugim razem skład nasz będzie zamknięty".

„Nie macie pojęcia o przygnębieniu, jakie tu dziś panuje.

„Nasyłani szpiedzy będą naumyślnie udawali, że po rosyjsku nie rozumieją; kupiec słówko powie po polsku, szpieg zadenuncyuje i albo kara albo zamknięcie składu niechybnie nastąpi.

„Od kilku miesięcy, powiem nawet otwarcie, od czasu przybycia Kochanowa, którego poprzedził terror straszliwy — ledwo oddychaliśmy, a tymczasem teraz, kiedy cicho siedzimy jak mysz pod miotłą, odrazu spada na nas grom. Kto podsunął Kochanowowi tę myśl piekielną? Co mogło tę represyę nieludzką wywołać? Jest to zamach na nasz handel, który i tak ginie wobec konkurencyi żydowskiej, nie przebierającej w środkach i dławiącej nas biedaków.

„Pod wpływem ciosu, jaki nas dotknął, nie piszę więcej; drży ręka z oburzenia i myśli się mącą".

Dziennik Poznański, zamieszczając powyższą korespondencyę, dodaje od siebie:

„Cóż na to p. Komarow i *Sławiańskie Izwiestia*, które mają starać się o usunięcie „powodów niezgody" pomiędzy nami a rządem rosyjskim. Zgodzą się chyba na to, że postępowanie jak powyższe i cały system ani na chwilę do wzajemnej miłości się nie przyczynią".

My zaś zapytamy dodatkowo: Co na to redaktor *Kraju*, p. Erazm Piltz, który na uczcie, danej przez p. Komarowa, wznosił toast na „usunięcie niechęci i nieporozumień, rozdzielających i osłabiających obecnie świat słowiański" — na co mu p. Komarow odpowiedział, że między Rosyanami a Polakami nie ma *wraździ* (nieprzyjaźni), są tylko „nieporozumienia" i na ich usunięcie wzniósł swój toast. Ciekawiśmy — czy zakaz mówienia językiem ojczystym jest w pojęciu tych panów tylko „nieporozumieniem"?

Z Niemiec.

Z powodu sporu dyplomatycznego między Zjednoczonemi Stanami Północnej Ameryki, a Niemcami o prawa wzajemne na wyspach archipelagu Samoa — parlamentowi będzie przedłożoną biała księga z dokumentami, odnoszącemi się do tej sprawy na wzór zbioru dokumentów, ogłoszonego w sprawie zanzibarskiej i zachodnio-afrykańskiej. Tymczasem dzienniki, czerpiące swoje wiadomości ze sfer rządowych, polemizują z dziennikami amerykańskiemi, które na podstawie dokumentów tam ogłoszonych wykazują, że rząd Stanów Zjednoczonych już dawniej zwracał uwagę rządu niemieckiego na nieprawidłowe i agresywne postępowanie jego organów na wyspach Samoa. Chociaż księga biała jeszcze nie jest ogłoszoną, mimo to rząd niemiecki najświeższemi rozkazami daje do poznania, iż przyznaje racyę zarzutom amerykańskim, bo kazał odwołać tę część manifestu, w której zapowiedziano, że pod sądy doraźne na wyspie należą także obywatele innych państw — a więc Amerykanie, oraz tę część obwieszczenia, w której zażądano oddania administracyi całaj wyspy wyłącznie konsulowi niemieckiemu. Źródła amerykańskie twierdzą wyraźnie, że wymienione zarządzenia wystósowane były wyraźnie do króla Mataafy, jakby do uznanej prawnie strony przeciwnej, podczas gdy *Nordd. Allg. Ztg.* twierdzi, iż tak być nie mogło, bo Mataafa uchodzi za rokoszanina, którego praw rząd niemiecki wcale nie uznaje. Widać w tem wszystkiem to, co się i gdzie indziej powtarzało i powtarza, t. j. brutalną niezręczność i butę pruską.

Z Paryża.

Wczorajsza depesza paryska przyniosła nam wiadomość, że projekt reformy wyborczej, przedłożony francuskiej Izbie deputowanych zawiera między innemi postanowienie czasowe, mocą którego do końca bieżącego okresu ustawodawczego nie będą się odbywać żadne wybory uzupełniające. Łatwo zrozumieć, że postanowienie to ma na celu wstrzymać tymczasowo dalsze powodzenia bulanżyzmu. Wyjątkowy ten środek wymownie świadczy o obawach, jakie agitacya bulanżystowska budzi w obozie rządowym. Prezydent ministrów nie żądałby zawieszenia wyborów aż do przyszłych wyborów powszechnych, gdyby nie przewidywał zwycięstwa Boulangera w ewentualnych wyborach częściowych. Tem niezwykłem postanowieniem rząd przyznał się poniekąd do własnej bezsilności wobec bulanżyzmu.

Inne środki represyjne, proponowane przez Floquet'a, również nie zupełnie trafiają do przekonania ogółu. *Temps* szczegółowo krytykuje program Floquet'a i nie sądzi, aby program jego mógł uwolnić republikę od bulanżyzmu. — Dziwna rzecz, że w chwili tak niebezpiecznej i krytycznej rozdwojenie obozu republikańskiego zarysowało się wyraźniej jeszcze niż pierwej. Prasa republikańska przedstawia dzisiaj dwa wrogie sobie obozy: umiarkowani i radykaliści usiłują wzajemnie obrócić przeciwko sobie zwycięstwa Boulangera. *Journ. des Débats* posuwa się tak daleko, że wzywa republikanów, aby zaniechali „bezużytecznego i niebezpiecznego zamiaru koncentracyi republikańskiej" i winszuje Ferry'emu, Raynal'owi i ich przyjaciołom politycznym, że na czwartkowem posiedzeniu głosowali przeciwko Floquetowi. Widocznem jest, że dziennik ten stawia widoki swego stronnictwa po nad dobrem republiki i kraju.

Mowa Fergussona.

Dzienniki angielskie streszczają mowę podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Fergusson'a. Mowa ta, wypowiedziana w Stradfordzie na zlecenie lorda Salisbury'ego jest manifestacyą pokojową przeznaczoną na to, aby zatrzeć wrażenie, jakie sprawiła nieco wojownicza mowa ministra wojny Stanhope'a, znana już naszym czytelnikom.

Fergusson stwierdza w swej mowie, że Anglia pozostaje w przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami, a gdyby nawet powstać mogły jakieś trudności lub nieporozumienia, można być pewnym, że nie zaostrzą się do tego stopnia, aby miały zagrażać pokojowi. Mowca podnosi z naciskiem pokojowe znaczenie porozumienia Anglii z Niemcami w celu stłumienia handlu niewolnikami

Co do polityki europejskiej, Anglia używa i używać będzie swego wpływu na zapewnienie Europie pokoju, i śmiało powiedzieć można, że chwila obecna jest nawskróś pokojową. Panujący i mężowie stanu starannie unikają wszystkiego, co mogłoby zakłócić pokojowe i przyjazne stosunki mocarstw.

„Pomijając wypadki nieprzewidziane — mówił Fergusson — śmiało powiedzieć mogę, że według wszelkiego prawdopodobieństwa pokój jest zapewniony."

Z Włoch.

Od chwili, jak nadmierne wydatki na cele wojskowe wyczerpały skarb włoski, przywrócenie równowagi w budżecie państwa stało się najważniejszem a zarazem najtrudniejszem zadaniem rządu włoskiego. B. minister skarbu Magliani, upadł pod ciosami opozycyi, która niemiłosiernie atakowała rząd za jego nieoględną politykę skarbową. Jego następcom Grimaldi'emu i Perazzi'emu również przepowiadano, że nie podołają trudnościom finansowym. W takich warunkach niezwykły interes budziło ostatnie posiedzenie włoskiej Izby deputowanych, na którem Perazzi wyłożył program swej polityki skarbowej.

Przedewszystkiem stwierdził minister skarbu, że deficyt za rok skarbowy 1888/89 wynosi łącznie z nowo uchwalonym kredytem 191,820.000 lir. Pragnąc wydołać potrzebom skarbu i stopniowo doprowadzić finanse państwa do równowagi, nie obciążając jednakże długu publicznego, proponuje minister, aby zaczerpnięto funduszów z kasy emerytalnej, założonej w r. 1881, która posiadała wówczas 27 milionów kapitalizowanej renty rocznej. Z renty tej w dniu 1 lipca 1889 będzie przeszło 16 milionów. Otóż minister proponuje, aby z sumy tej 3,800.000 użyć na uzupełnienie funduszu gwarancyjnego assygnat, a resztę na wzmocnienie skarbu państwa w latach 1888/89 i 1889/90, co według obliczenia ministra przysporzy skarbowi 240 milionów i pozwoli stopniowo umorzyć część długu państwowego.

Naturalnie sumy potrzebne na roczne spłaty emerytalne wejdą przez to w rubrykę zwykłych wydatków państwa.

Niedobór bieżącego budżetu za r. 1889/90 wynosi 85,140.000 lir. Część tego niedoboru zamierza minister usunąć przez zaprowadzenie licznych oszczędności w wydatkach, tudzież pokryć za pomocą całego szeregu konwersyj podatkowych, które szczegółowo motywuje. W ten sposób niedobór za r. 1889/90 ma być zredukowany o przeszło 31 milionów.

Następnie minister roztrząsa w ogólnych zarysach preliminarz budżetowy na 5 następnych lat i obiecuje, że stopniowo można będzie wprowadzić równowagę do budżetu państwa, nie obciążając długu publicznego i nie uciekając się do nakładania nowych ciężarów na ludność.

Z Bukaresztu.

Mimo zmiany prezydyum rumuńskiej Izby poselskiej przesilenie nie zostało zażegnane We dług ostatnich wiadomości z Bukaresztu odbyło się tam zgromadzenie liberalnych konserwatystów i upoważniło ponownie obranego prezydenta Izby Catargi'ego i ministra Vernesco do porozumienia się, w celu usunięcia przesilenia, z ministrami Mano i Lahovary. Catargi stwierdził istnienie chronicznego przesilenia, wywołanego zapoznawaniem parlamentarnego prawa zasadniczego, według którego powinna rządzić większość.

Stojąca pod osobnym zarządem Dobrudża, przyłączona do Rumunii po wojnie wschodniej, wniosła prośbę o całkowite zlanie się z konstytucyjnym rządem Rumunii.

Misya Aczynowa.

Londyńska gazeta *Standard* podaje następującą wiadomość o misyi Aczynowa.

Szalupa włoska „Oaridi", przybyła do Suakimu 31 stycznia z. r i przywiozła dosyć szczegółowe wiadomości o rosyjskiej „misyi", która niedawno na parowcu „Amphitrite" należącym do austryackiego Towarzystwa Lloyd przepłynęła pod Suakimem, kierując się ku Abissynii. Skoro parowiec, wiozący misyę rosyjską, pozostawił dosyć daleko za sobą Suakim, mnisi i kozacy przywdziali uniformy. Generał Aczynow miał wydać kapitanowi parowca rozkaz, aby dał ognia do włoskiej łodzi zbrojnej Barbarigo, w razie gdyby ta podpłynęła zbyt blisko do „Amphitrite". Aczynow miał się wyrazić, że spełnił on rozkazy swego rządu. Minąwszy Obok, „Amphitrite" porozumiała się za pomocą sygnałów z wybrzeżem i skierowała się do Tadżury, gdzie kozacy wylądowali w uniformach i uzbrojeni wyładowali 60 ton kul i prochu oraz 4 armaty. Francuska łódź kanonierska „Météore" obecna była przy wylądowaniu kozaków, a sułtan Tadżury, będący pod protektoratem Francyi, przyjął ekspedycyę. Aczynow dostał się następnie do Abissynii przez terytoryum sułtana Amphili Anssy, sprzymierzeńca Włoch, któremu uroczyście oznajmił, że nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów względem Włochów. Aczynow oświadczył także, że za parę tygodni przyjedzie reszta kozaków w liczbie 300.

Kronika.

Kraków, 5 lutego.

Żałoba. Dziś od godziny 3 do 5 po południu, tj. w czasie pogrzebu następcy tronu, płonęły z polecenia wiceprezydenta p. Friedleina lampy gazowe, które pokryte zostały kirem. Wszyscy właściciele sklepów pozamykali je dobrowolnie na znak żałoby.

W katedrze na Wawelu jutro w środę o godzinie 10 rano odbędzie się staraniem kapituły katedralnej krakowskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy arcyksięcia następcy tronu. Na nabożeństwie obecni będą przedstawiciele władz autonomicznych i rządowych, oraz wojskowi. Również w kościele grecko unickim św. Norberta i w zborze izraelickim odbędą się nabożeństwa żałobne o godz. 10 rano

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek.

Uczniowie szkół publicznych i prywatnych wskutek telegraficznie nadesłanego rozporządzenia ministra oświaty, dziś jako w dniu pogrzebu następcy tronu uwolnieni zostali od lekcyj; — Rada szkolna krajowa zaś poleciła, aby uczniowie wraz z profesorami obecni byli na nabożeństwach żałobnych, odprawianych w kościołach szkolnych.

Prezydent dr. Szlachtowski wczoraj wieczór powrócił z Wiednia.

Mistrz Matejko, jako dyrektor szkoły sztuk pięknych, zarządził, aby z powodu nieodżałowanej śmierci i pogrzebu Najdostojniejszego arcyksięcia Rudolfa zawieszone zostały w dniu 5 bm. wykłady i lekcye w szkole sztuk pięknych, a w dniu 6 bm. polecił zamówić w imieniu szkoły sztuk pięknych osobną mszę św. żałobną w parafialnym kościele św. Floryana o godz 9 rano, na której tak dyrekcya szkoły, jak również profesorowie i uczniowie znajdować się będą.

† **Tadeusz Niewiadomski**, b kapitan inżynieryi wojsk austryackich, więzień stanu z r. 1863—64, zmarł we Lwowie w niedzielę 3 bm. W r. 1848, w czasie październikowej rewolucyi w Wiedniu, śp. Tadeusz był adjutantem ministra wojny Latoura. Kiedy lud wzburzony wtargnął do gmachu ministerstwa wojny na placu „am Hof", Niewiadomski wraz z Franciszkiem Smolką nadludzkie czynił wysiłki, ażeby powstrzymać lud od doraźnej egzekucyi. Własnemi piersiami zasłaniali ministra — Niewiadomski okrył go własnym płaszczem, aby niepostrzeżenie mógł się wymknąć. Daremnie! Zaciekłość ludu z jednej, a upór i duma Latoura z drugiej strony udaremniły wszelki ratunek. Minister został powieszony — a obrońcy jego omal życiem nie przypłacili swej szlachetności. Najgorzej na tem wyszedł Niewiadomski. Wystarczało wówczas być Polakiem, aby być podejrzanym. Niewiadomski, choć pod mundurem, nigdy się nie taił z narodowemi swemi uczuciami. Obowiązki oficera austryackiego pełnił ściśle i wiernie, ale Polakiem się zawsze wyznawał Wystarczało to, aby wbrew oczywistej prawdzie podejrzywać go, iż nietylko nie bronił Latoura, ale przeciwnie do doraźnej egzekucyi dopomógł. Zaledwie interwencyi Smolki i licznych naocznych świadków zajścia udało się z wielkim trudem ochronić Niewiadomskiego od bardzo ciężkich następstw takich podejrzeń.

Po r. 1848 Niewiadomski osiadł na wsi. Przez jakiś czas był dyrektorem szkoły rolniczej w Czernichowie. Rok 1863 powołał Niewiadomskiego do służby narodowej. Patryotyzm jego gorący nie pozwolił mu pozostać bezczynnym. Był jednym z najgorliwszych członków komisyi ekspedycyjnej we Lwowie, która miała trudne zadanie przesyłania broni, amunicyi, wszelkich przyborów, żywności itp. do oddziałów. Zadanie komisyi stawało się coraz trudniejsze w miarę, jak czujność władz austryackich, z początku dość luźna, wzrastała. Niewiadomski był w tej trudnej pracy jednym z najczynniejszych. Przez czas dłuższy szczęśliwie unikał kolizyi z policyą, wreszcie został uwięziony i przeszło rok przesiedział w lwowskim więzieniu u Karmelitów. Był potem przez jakiś czas dyrektorem lwowskiej filii wiedeńskiego Banku centralnego, w którym Smolka zajmował jedno z kierowniczych stanowisk — aż po zwinięciu filii powrócił znowu do swego pierwotnego zawodu inżynierskiego i został geometrą ewidencyjnym. Na tem skromnem stanowisku zmarł w niedzielę w 70 roku życia

Cześć pamięci zacnego człowieka, gorliwego patryoty, który dla kraju wiele poświęcił, los swój i rodziny stawiając na kartę.

Z powodu śmierci cesarzewicza Rudolfa zobowiązała telegraficznie redakcya *Graphic*, oraz redakcye pism obrazkowych paryskich znakomitego naszego artystę Antoniego Piotrowskiego do wysyłania z Wiednia rysunków i szkiców, illustrujących wszystko, pozostające w związku z tragicznym tym wypadkiem P. Piotrowski ulegając zaszczytnej tej prośbie, bawi od soboty w Wiedniu.

Pobór do wojska. Porozlepianemi po rogach ulic plakatami magistrat zawiadamia, iż wykazy popisowych, urodzonych w latach 1869 do 1866, obowiązanych do poboru wojskowego w roku bieżącym, będzie można przejrzeć w wydziale V magistratu w godzinach urzędowych od 11 do 2 po południu w dniach od 4 do 11 b. m — Bliższe szczegóły w obwieszczeniu.

Dla uczczenia nieśmiertelnej pamięci J. I. Kraszewskiego urządza młodzież akademicka w piątek dn. 15 marca wieczorek muzykalno wokalny. Myśl urządzenia tego wieczorku powzięło Towarzystwo „Chór akademicki", a zaprosiwszy delegatów wszystkich innych stowarzyszeń akademickich, jako to: „Czytelni akademickiej", „ak. br. Filaretów", „Towarzystwa bratniej pomocy" i „Towarzystwa ruskiego" utworzyło komitet, w skład którego wchodzą: Schmidt Wilhelm przewodniczący Jachymiak Ludwik zast przew, Binder Romuald skarbnik, Lisowiecki Antoni sekretarz i 25 członków.

Budowa gmachu fundacyi księcia Lubomirskiego dla osieroconych chłopców, która według zapewnień b. namiestnika jeszcze z wiosną r. 1887 rozpoczętą być miała, spoczywa znów od grudnia w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie ostatecznie po tylu uzupełnieniach planów miała być zatwierdzoną, ażeby można było przystąpić do rozpisania licytacyi. Sprawa ta ma być podniesioną na jednem z posiedzeń Rady miasta

Z teatru. Po tygodniowej przerwie, spowodowanej żałobą z powodu śmierci następcy tronu, widowiska w teatrze rozpoczynają się jutro występem gościnnym ulubionego lwowskiego komika, a tak dobrze znanego naszej publiczności i cenionego przez nią p. Mieczysława Frenkla. Artysta grać bę-

dzie tylko trzy razy, na dłużej bowiem nie ma urlopu. Jutro odtworzy p. Frenkel rolę Koziatyńskiego w komedyi Zalewskiego „Górą nasi“, oprócz tego grać będzie w „Porwaniu Sabinek“ Schoentana i w dawno nie granej, a mile słuchanej „Pięknej żonce“ Bałuckiego. Artysta lwowski, jak to już mieliśmy sposobność zaznaczyć dawniej, należy do bardzo nielicznych przedstawicieli wybitnych a prawdziwych talentów aktorskich u nas i talent ten swój potęguje pracą i sumiennemi studyami. Zachęcanie do przybycia na trzy występy p. Frenkla interesujące w wysokim stopniu ogół miłośników sztuki dramatycznej, zdaje się byłoby zbytecznem

Bal na korzyść weteranów wojsk polskich z 1831 roku z mocy uchwały komitetu Stowarzyszenia nie odbędzie się w bieżącym roku z powodu żałoby wywołanej zgonem następcy tronu. Komitet postanowił zwrócić składki na ten bal ofiarowane i opłaty za bilety, tym osobom, które po zwrot pieniędzy zgłoszą się w ciągu bieżącego miesiąca, w przeciwnym razie, komitet uważać będzie pieniądze te jako ofiarowane na korzyść weteranów wojsk polskich z roku 1831.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we środę i czwartek d. 6 i 7 na ulicach: Czarnowiejskiej, Dolnych Młynów i Karmelickiej — od godz. 9½ rano do 1 w południe.

Obfity śnieg, wilgotny lecz nie topniejący, padał w nocy i dziś prawie przez cały dzień. Zmiany atmosferyczne w ciągu paru tygodni ostatnich są znaczne. Po kilku dniach silnych mrozów ciepło i deszcze, — znów chłód umiarkowany, wreszcie śnieg dużemi płatami ściele ziemię

Ł. Podgórze. Zabawa tańcująca na korzyść Stowarzyszenia „Szkolna pomoc“, zapowiedziana na dzień 16 bm., z wiadomych przyczyn odroczoną została.

Bal kolonii leczniczej w Rymanowie. Komitet „balu rymanowskiego“ uchwalił jednogłośnie, aby wobec powszechnego ciężkiego smutku zapowiedziany bal nie odbył się wcale w tym karnawale. Aby zaś biedne chore dzieci, korzystające z dobrodziejstw kolonii, nie ucierpiały na tem, postara się komitet w inny sposób wynagrodzić straty z tego powodu wynikające.

Lwów, 3 lutego 1889 r.

Henryk hr. Skarbek, dr. Mereczyński, Włodzimierz Gniewosz, Jan hr. Potocki.

Ze Starego Sącza. Dla uczczenia 40 rocznicy panowania cesarza zwierzchność gminna ofiarowała dla ubogiej dziatwy szkolnej kwotę 15 zł. Na tenże cel Towarzystwo św. Wincentego à Paulo przeznaczyło 30 zł. Za kwotę owe sprawiono 18 par obuwia i rozdano je najuboższym uczniom. Zarząd szkoły męskiej składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Wydalania z Prus. *Dziennik Poznański* donosi: Utartym już torem opuścić musiało w przeciągu trzech dni miasteczko Mikołów na Górnym Śląsku dwóch austryackich poddanych polskiej narodowości, rodem z Krakowa. Obaj byli zatrudnieni przez czas dłuższy w miejscowej drukarni i zjednali sobie przywiązaniem się ogół na sympatyę. Tenże sam los spotkał dwóch czeladników tkackich w Pietrzu. Obaj pochodzili z Królestwa Polskiego, w miejscu osiedli już od lat dwunastu.

Ze Stowarzyszeń

= Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich rozdzielił w ostatnich dniach listopada i w grudniu r. z. pomiędzy rodziców ubogich dzieci celem sprawienia tyże obuwia: w I szkole posp. dla 41 uczniów 55 zł. 50 ct., w II szkole posp. dla 18 uczniów 27 zł., w III szkole posp. dla 20 uczniów 30 zł., w IV szkole posp. dla 53 uczniów 78 zł., w VII szkole posp. dla 64 uczniów 100 zł. 50 ct., w VIII szkole posp. dla 55 uczniów 77 zł. 50 ct., w X szkole posp. dla 45 uczniów 67 zł. 50 ct., w IX szkole posp. dla 31 uczennic 42 zł., w X szkole posp. dla 91 uczennic 114 zł., w XII szkole posp. dla 11 uczennic 16 zł. 50 ct., w XIII szkole posp. dla 42 uczennic 60 zł., w XIV szkole posp. dla 42 uczennic 54 zł. 50 ct.

Ogółem więc rozdano 513 dzieci kwotę 725 zł. Że pieniądze, rodzicom udzielane, tylko na cel powyżej wskazany mogą być użyte, nad tem czuwają komisya wydziału Stowarzyszenia i dyrekcye szkolne.

Nędza pomiędzy dziećmi jest jednak straszna, a wiele z nich dla braku odzieży i obuwia wcale nie uczęszcza do szkoły. Odzywamy się więc do szlachetnych serc naszych obywateli, aby licznem przystąpieniem do naszego Stowarzyszenia zechcieli cele tegoż wesprzeć.

W bieżącym roku wpłynęły do kasy Stowarzyszenia od hr. Róży Tarnowskiej 100 zł., od p. Ignacego Żółtowskiego 25 zł., od hr. Romanowej Michałowskiej 20 zł., za pośrednictwem ks. kan. Foxa od prof. Blumenstoka i od p Grauera z Opawy 30 zł., za pośrednictwem hr. Róży Tarnowskiej od N. N. 5 zł., od marszałkowej Rutowskiej 2 zł.

Imieniem wydziału za tę pomoc szlachetnym dawcom serdeczne składam podziękowanie. *Zoll.*

= Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. pedagogicznego oddziału krakowskiego odbyło się dnia 2 bm. o godz. 11 przed południem w sali kursu I seminaryum naucz. żeńsk. Prezes Towarzystwa p. Wincenty Jabłoński powitał serdecznemi słowy zgromadzonych i zdał sprawę z czynności komisyi, oraz zaprosił referenta p. M. Schlesingera do odczytania projektu statutu zawiązać się mającego Tow. wzajemnej pomocy nauczycielskiej, którego członkami zwyczajnymi mogą być nietylko nauczyciele szkół ludowych, lecz także profesorzy szkół średnich i uniwersytetów krajowych. Na wniosek przewodniczącego przystąpiono zaraz do dyskusyi szczegółowej nad pojedynczemi paragrafami projektu statutu. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Niziół, Groele, Prysak, Parczyński, Filiński, Gettlich, Gigoń, Wojtyga i referent, przyjęto cały projekt, statutu z małemi zmianami, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

= W dniu 2 lutego b. r. odbyło się III-cie doroczne walne zgromadzenie „kasy chorych“ Stowarzyszenia krawców krakowskich, w sali „Zgody“ o godz. 2½ po południu pod przewodnictwem p. Bińskiego Franciszka, dyrektora kasy, w obecności komisarza rządowego p. Banasia. Sprawozdanie z funduszów za rok ubiegły przedstawia się jak następuje: Ogólny przychód kasy wynosił 1.123 zł. 10 ct., ogólny rozchód 793 zł. 89 ct.; pozostały majątek kasy wynosi 329 zł. 21 ct. — 35 chorym udzielono zapomogi w kwocie 235 zł. 90 ct.; za leki dla chorych zapłacono 50 zł. 14 ct.; za szpital zapłacono 34 zł. 50 ct.

Po udzieleniu dyrekcyi i radzie zawiadowczej absolutoryum, wybrano do wydziału nadzorczego na rok bieżący z pryncypałów pp. Grabowskiego Leona i Warywodę Karola; zaś z towarzyszów pp. Olszewskiego Jana, Strzelichowskiego Alojzego, Reydycha Stefana i Koska Ludwika.

Składki. Na cele balu akademickiego nadesłali w ubiegłym tygodniu: Ks. Wanda z Ossolińskich Jabłonowska 25 zł., ksiądz z Królestwa Polskiego 15 rubli, Juliuszowie Grossowie 15 zł., Leon Goldsztandt z Warszawy i prof. Blumenstok po 10 zł., hr. Józef Skarbek z Oświęcin 6 rubli, prok. Szymonowicz 5 zł., ks. Sclak i ks. Kurzyniec po 4 zł., A. M. z Mylnika 3 ruble, p. Lanecki z Wadowic 3 zł.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 6 lutego: Pierwszy gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatru lwowskiego, „Górą nasi“, komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We czwartek 7 lutego: Drugi i przedostatni gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatru lwowskiego, „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach Pawła i Franciszka Schoentanów.

W piątek 8 lutego: Trzeci i ostatni gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatru lwowskiego, „Piękna żonka“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 9 lutego: Po raz pierwszy „Mieszczański światek“, komedya w 4 aktach F. G. Domnika.

W niedzielę 10 lutego po południu: „Kominiarz i młynarz“, „Chrapanie z rozkazu“ i „Chłopi arystokraci“.

Wieczór: Po raz drugi „Mieszczański światek“, komedya w 4 aktach F. G. Domnika.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Ks. Gromnicki Tadeusz. „Szkoła ludowa a kościół w Austryi i trzy najnowsze wnioski szkolne. Poznań 1889“. Praca ks. G. jest historyczno-prawnicza. Autor podaje najpierw rozwój ustawodawstwa szkolnego w Austryi w zakresie oświaty ludowej od czasów Maryi Teresy i rozbiera w końcu wnioski Liechtensteina, Lienbachera i Herolda ze stanowiska prawniczego.

⁂ Biografię i udatne portrety ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej zamieściły warszawski *Tygodnik illustrowany* i lwowskie doskonale redagowane pisemko dla dzieci *Mały światek*.

⁂ Na wystawę zjednoczonego Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Rodakowskiego „Fryzy do sali sejmowej“, Błotnickiego „Portret p. B.“ pop. z gipsu.

Dział ekonomiczny.

Ck. koleje państwowe. Z polecenia generalnej dyrekcyi austr. kolei państw. ustanowionym został w lipcu r. z. przy dyrekcyi ruchu w Krakowie samoistny referat dla spraw transportowych i komercyalnych. W zakres tego biura wchodzą sprawy przewozu osób i towarów, sprawy reklamacyjne, czynna kontrola komercyalna i kontrola kas i w ogólności wszelkie sprawy komercyalne i taryfowe.

Jednem z najważniejszych zadań biura tego jest także utrzymywanie kontraktu z interesentami w sprawach komercyalnych, jako też podciąganie pod rozwagę życzeń i podań o zniżki i opusty taryfowe wszelkiego rodzaju, celem załatwienia sprawy, lub w zakresie działania dyrekcyi ruchu, lub celem przedłożenia wniosków do generalnej dyrekcyi w Wiedniu.

W biurze tem, jako jednym z oddziałów podwładnych dyrekcyi ruchu w Krakowie, umieszczonem przy ulicy Zacisze w domu p. Przeworskiego l. 4 i 5 na II piętrze, udziela się podczas godzin urzędowych od 9 do 12 rano i od 3 do 5 po południu z całą gotowością wszelkich informacyj i wyjaśnień wchodzących w zakres spraw komercyalnych, a odnoszących się do ruchu na drogach żelaznych.

Przełożonym biura komercyalnego jest referent p. Edward Gąsowski, zastępcą jego zaś p. Franciszek Bandrowski.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie. Stan wkładek dnia 31 grudnia 1888 r. 1,074.933 zł. 96 ct.; przybyło od 1 do 31 stycznia 1889 r. 216.871 zł. 63 ct. — razem 1.291.805 zł. 59 ct. Zwrócono od 1 do 31 stycznia 179.375 zł. 39 ct. Stan wkładek d. 31 stycznia 1.112.430 zł. 20 ct.

Tow. zaliczkowe w Krakowie. Udziały: Stan z początkiem miesiąca stycznia zł. 74.614·72, wpłynęło 1.498, zwrócono 1821. Stan z końcem miesiąca 74.290·78.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca zł. 147.804·39, wpłynęło 28.466·24, zwrócono 8781.63 Stan z końcem miesiąca 167.489.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca zł. 272.039·99, spłacono 100.716·62, udzielono nowych 110.173. Stan z końcem miesiąca 281.496·37.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 5 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	733,9 mm	736,2 mm	741,4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,0	—5°,0	—4°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 2	N 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	95%	80%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10 śnieg	10 śnieg

Uwagi: Barometr doszedł niemal do swego normalnego stanu przy lekkich północnych wiatrach, niższej temperaturze i śniegu. Dalszy stan nieba jeszcze przeważnie pochmurny, później wypogodzenie

Śmierć arcyksięcia Rudolfa.

Wiedeń, 5 lutego. Do dziejów katastrofy opowiada pewna tutejsza miejscowa korespondencya następujące zdarzenie: W sobotę powołał arcyksiążę wszystkich strzelców przybocznych, aby im dać rozkazy co do polowania na cały tydzień. Wówczas zamierzał we wtorek rano udać się do Mayerlingu, a wieczorem powrócić do Wiednia na obiad familijny, we środę rano znowu wyjechać, a wieczorem powrócić na zapowiedziany obiad do arcyksięcia Karola Ludwika.

Zamiast tego arcyksiążę wyjechał nagle już w poniedziałek w południe bez widocznego powodu. Ta okoliczność dowodzi na wszelki wypadek, że arcyksiążę zamierzał kiedyś później wykonać samobójstwo, które już dawniej sobie ułożył, gdy wtem nadeszło jakieś nieznane zdarzenie, które skłoniło arcyksięcia do bezzwłocznego wykonania zamiaru.

Między listami pożegnalnemi, znalezionemi w Mayerlingu, jest — jak wiadomo — jeden list do arcyksiężny Stefanii. Ten list napisany był już przed ośmiu dniami i datowany z burgu, a — jak mówią — nie zawiera nic o pobudkach samobójstwa.

Najobszerniejszym jest list do cesarzowej-matki.

List do ks. Braganza był wczoraj odczytany w klubie szlacheckim.

Wiedeń, 5 lutego. List arcyksięcia do Szoegeny'ego został ogłoszony. Arcyksiążę prosi w nim Szoegeny'ego o uporządkowanie swoich papierów i kończy list temi słowy: „Muszę rozstać się z życiem. Pozdrów pan odemnie wszystkich moich dobrych przyjaciół i znajomych! Żyj pan szczęśliwie! Niech Bóg błogosławi naszą ukochaną ojczyznę! Rudolf“.

List datowany z Mayerling.

Wiedeń, 5 lutego. W jutrzejszej *Wiener Ztg* ma się pojawić uzupełnienie ogłoszonych dotąd urzędownie szczegółów o śmierci arcyksięcia Rudolfa.

Wiedeń, 5 lutego. Prof. Hoffmann oświadczył wczoraj podczas wykładu uroczyście, iż zarówno on, jak jego koledzy wygotowali sprawozdanie z sekcyi zwłok arcyksięcia, według swego najgłębszego i najsumienniejszego przekonania, nie ulegając żadnym zgoła wpływom.

Wiedeń, 5 lutego. Prof. Wiederhoffer, przywiózłszy w nocy ze środy na czwartek ciało arcyksięcia do Wiednia, raniutko, bo o godzinie ½6-tej udał się do cesarza, który przez całą noc czuwał w towarzystwie adjutanta skrzydłowego, majora Freunda. Cesarz zanosząc się od płaczu, uściskał prof. Dra Wiederhoffera, a potem kazał sobie zdać sprawę szczegółową.

Wiedeń, 5 lutego. Wieńce nadesłane i złożone do wczorajszego wieczora zapełniły już cztery pokoje, a ciągle przybywają nowe. Wszystkie ambasady i poselstwa złożyły wieńce.

Deputacye pułków austro-węgierskich, których właścicielem był arcyksiążę Rudolf, przybyły tu wczoraj rano i popołudniu udały się z wieńcami do kaplicy dworskiej.

Dziś rano oczekiwana była wojskowa deputacya rosyjska; przeznaczono dla niej umieszczenie w hotelu „Imperial“.

Wiedeń, 5 lutego. Na rozkaz cesarza kaplica zamkowa została zamkniętą zamiast o godzinie 5, jak było pierwotnie poleconem, dopiero o godzinie w pół do dziewiątej. Cesarz objawił życzenie, aby ile możności jak najwięcej ludzi mogło oglądać zmarłego arcyksięcia.

Dziś zrana będzie zamknięty kościół Kapucynów już o godzinie 10 zamiast o 12, bo jest obawa o zbyt wielki natłok.

Wczoraj wieczór o godzinie siódmej grono oficerskie załogi wiedeńskiej odwidziło zwłoki arcyksięcia.

Wiedeń, 5 lutego. Przy gruzach starego burgteatru wzniesiono olbrzymią trybunę dla widzów. Napływ ludności ogromny; ciągle nowe tłumy nadchodzą; powstaje ścisk. Przez noc spadł świeży śnieg; dzisiaj piękna pogoda.

Ze wszystkich prowincyj przybyło bardzo wiele ludności. Pomimo natłoku w kaplicy dworskiej nie było nowego wypadku.

Wiedeń 5 lutego. Pogrzeb odbędzie się ściśle według ceremoniału dworskiego, ogłoszonego w porannych dziennikach sobotnich. W środkowej części miasta wywieszono wielką ilość chorągwi żałobnych, mniej na przedmieściach Obecnie, w południe, większa część sklepów śródmieścia zamknięta.

Wiedeń, 5 stycznia. Cesarz z arcyksiążętami oczekiwać będzie na pochód pogrzebowy o godzinie 4 w kościele Kapucynów.

Cesarzowa, arcyksiężna Stefania i Gizella nie wezmą udziału w uroczystości pogrzebowej, lecz czas ten spędzą na cichem nabożeństwie i modlitwach w kaplicy św. Józefa, w kościele Augustyanów.

Wiedeń, 5 lutego. *Fremdenblatt* potwierdza pogłoskę, że cesarzowa, arcyks. Stefania i prawdopodobnie arcyks. Marya Walerya nie będą na pogrzebie.

Wiedeń, 5 lutego. Wszyscy ambasadorowie otrzymali specyalne upoważnienia od swych panujących do reprezentowania ich na pogrzebie. — Ks. Walii będzie reprezentowany przez angielskiego wojskowego *attaché*.

Wiedeń, 5 lutego. *Politische Corr.* zaprzecza z wszelką stanowczością wiadomości, jakoby arcyksiążę Karol Ludwik miał zrzec się następstwa tronu. Dziennik ten zamieszcza następnie wiadomość, jakoby arcyksiężna Stefania oświadczyła, iż zbyt kocha parę cesarską, swoją córeczkę, Austro-Węgry i Wiedeń, aby ich mogła opuścić. Nieszczęście dotknęło ich wszystkich pospołu, muszą się więc tem silniej skupić i złączyć.

Wiedeń, 5 lutego. Arcyksiężna Stefania przyjęła protektorat nad dalszem wydawnictwem dzieła: *Oesterreich-Ungarische Monarchie.*

Wiedeń, 5 lutego. Oboje królestwo belgijscy byli wczoraj w Penzingu z wizytą u księcia i księżny Cumberland.

Wiedeń, 5 lutego. Według raportu policyjnego rany dwu osób dnia wczorajszego pochodzą od cięcia pałaszami.

Bruksela, 5 stycznia. Dzienniki zostające w bliskich z dworem stosunkach piszą, iż arcyksiężna Stefania przybyć ma na krótki pobyt do zamku Lacken a potem wrócić do Wiednia.

Rzym, 5 lutego. Papież na wiadomość o śmierci arcyksięcia Rudolfa, czuł się bardzo boleśnie dotkniętym i natychmiast własnoręcznie napisał depeszę z kondolencyą.

Telegramy „Nowej Reformy.“

Wiedeń, 5 lutego. Radca górniczy Juliusz Drak w Lacku przy przejściu w stały stan spoczynku otrzymał order Franciszka Józefa.

Nauczyciel gimnastyki w seminaryum nauczycielskiem we Lwowie Edward Madejski otrzymał tytuł profesora.

Berlin, 5 stycznia. *Nordd. Allg. Ztg.* czyni następującą uwagę co do telegraficznych depesz z Washyngtonu, wedle których prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland przedłożył kongresowi dalszą korespondencyę dyplomatyczną w sprawie samoańskiej a minister spraw zagranicznych Bayard polecił posłowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Pendeltonowi, aby wobec rządu niemieckiego poczynił pewne oświadczenia w kwestyi samoańskiej: „Chociaż nie ma żadnego powodu do powątpiewania o doniesieniu co do osoby Pendeltona, to przecież skostatować trzeba, iż Pendelton skutkiem nadwerężonego stanu zdrowia od wielu już miesięcy nie przestąpił progu ministerstwa spraw zagranicznych i tem samem żadnych nie dał urzędowych objaśnień“.

Bruksela, 5 lutego. Liczba ofiar katastofy kolejowej przechodzi 100. Na 40 ofiarach trzeba było dokonać amputacyi nóg.

Paryż, 5 stycznia. W Izbie wniósł Sallis interpelacyę o przewlekłe traktowanie śledztwa w jego sprawie przeciw Gilly'emu. Dyskusya nad tą interpelacyą odbyć się ma we czwartek.

Paryż, 5 lutego. Komunikat *Ag. Havasa* mówi: „Okręt francuski, który uczynił zadość wszelkim przepisom, został koło wyspy Pemba, już poza okręgiem blokady, zatrzymany przez oficera angielskiego przetrząśnięty i do Zanzibaru odstawiony. Na zażalenie Francyi został ten oficer angielski natychmiast od służby uwolniony.

Paryż, 5 lutego. Towarzystwo kanału panamskiego wczoraj ogłoszone urzędownie za rozwiązane i mianowano likwidatorów z bardzo rozległem pełnomocnictwem.

Rzym, 5 lutego. Kardynał Ledóchowski zachorował na zapalenie płuc.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 lutego 1889.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	90
Zjednoczony dług w srebrze	83	55
Austryacka renta złota	111	30
5% austryacka renta (marcowa)	98	35
Akcye banku austro-węgierskiego	892	—
Akcye kredytowe	311	60
Londyn	120	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	55½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	25

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 4/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	127 25	128 50
Marki niemieckie za 100 mar.	59 -	59 40
20-to frankówka złota	9 50	9 58
6% Pożyczka krajowa galic. za zł. 100	100 —	102
4½% Pożyczka krajowa galic. " " 100	94 25	95 25
5% Obligacye indemn. gal. za zł. 100 k. m.	103 70	104 80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za zł. 100	95 50	96 25
5% Obligi komunalne I Emis.	100 20	101 20
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% " " " " II Em.	93 50	95 —
4½% " " " "	97 50	98 20
5% " " " "	100 40	101 —
5% " " " " z prem. 10%	103 —	104 —
5% " " " " zwr. za 40 lat	100 —	101 —
5% " " Król. Pol. za rubli 100	93 50	94 70
4% " likwidac. " " " " 100	84 50	86 —

Lwów, dnia 1/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na zł. 200	286 50	290 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 25	101 25
4½% " " " " " " " 100	97 25	98 25
4% " " " " okr. 56 " 100	91 50	92 50
5½% Listy zast. Banku kraj. " " 100	95 75	96 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. " " 100	99 90	101 -
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za zł. 100	94 25	95 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. " " 100	100 —	101 -

Warszawa, dnia 4/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	95 15
4% Listy likwidacyjne " " 100	— —	85 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	— —	96 50
5% " " " II " " " 100	— —	94 —
5% " " " III " " " 100	— —	92 85
5% " " " IV " " " 100	— —	92 75

Wiedeń, dnia 4/2.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za zł. 100	82 60	83 10
5% " " srebrna " " " 100	83 55	83 75
4% " " złota " " 100	111 30	111 50
5% " " papier. nowa " " 100	98 35	98 55
4% Losy z r. 1854 na 250 zł. ab 20% za 100	134 50	135 50
5% " " 1860 " 500 " " " 100	142 —	142 50
5% " " 1860 " 100 " " " 100	147 —	148 —
" " 1864 bez % całe " " 100	178 —	179 —
" " 1864 bez % pół " " 100	178 —	179 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 zł. za zł. 100	101 30	101 50
5% " papierowa " " 100	93 40	93 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 75	115 25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " " 100	132 —	132 50
" " " " 50 " " " 100	132 —	132 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " " 100	124 75	125 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjsk. za 100 m.k.	104 25	104 90
5% " " " 10% " Bukow. " 100 " "	104 —	105 —
5% " " " 7% " Siedm. " 100 " "	105 —	105 15
5% " " " 7% " Węgier. " 100 " "	105 —	105 15

Różne losy i pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122 —	122 50
5% Pożyczka " z 1878 " " 1	106 50	107 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. " " 1	23 30	33 50
0% Losy tureckie pr. 400 " " 1	22 40	22 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za zł. 100	96 75	96 50
5% " obl. komun. " " 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. " " 100	103 25	104 —
5% " " " 40-letnie . " " 100	100 —	100 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. " " 100	100 50	101
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. " " 100	104 —	104 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 " 100	94 15	96 80
4½% " " " " 52 " 100	97 30	97 60
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare " " 100	100 50	100 75
4½% Banku austro-węgiersk. " " 100	101 60	102 —
4% " " " " " 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią " " 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 zł. za 100	100 25	100 75
5% Ferdynanda północ. na 300 " " 100	99 90	100 30
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 " " 100	100 7[illegible]	101 —
5% Koszycko-Bogum. " 200 " " 100	10[illegible] 25	102 65
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% " 100	82	82 40
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 zł. " 100	89 —	89 50
4% Rudolfa w złocie . " 200 " " 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie . " 200 " " 100	99 60	100
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 70	144 30
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 zł. za 100	99 60	100 20
5% Nordosty . . . 300 " " 100	99 —	99 70

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 zł. w. a.	8 —	8 30
Kred. dla handlu i przem. na 100 zł. w. a.	183 75	184 25
Klary " 40 " m. k.	61 50	62 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% " 100 " w. a	122 50	123 50
Krakowskie " 20 " w. a.	23 75	24 25
Ofner (miasta Budy) " 40 " w. a.	61 75	63 25
Czerwonego Krzyża austr. " 10 " w. a.	18 85	19 15
" " węgier. " 5 " w. a.	12 85	13 15
Rudolfa " 10 " w. a.	21 75	22 25
Stanisławowskie " 20 " w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie " 100 " m. k.	160 -	162 —
4% " " 50 " w. a	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	127 —	127 25
5·—	Bankverein Wiener " 100 "	106 50	107 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. " 160 "	311 60	12 —
16·—	Kreditbank węg. allgem. " 200 "	312 50	313 25
22·50	Laenderbank " 200 "	226 25	226 75
39·80	Austro-węgierskie " 600 "	892 —	894 —
12·—	Unionbank " 100 "	220 25	2[illegible]0 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny " 200 "	288 —	291

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 zł.	196 50	197 —
121·[illegible]	Ferdynanda Północn. " 1050 "	2495 —	[illegible]500 —
8·50	Karola Ludwika " 210 "	304 50	305 25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy " 200 "	223 —	223 55
7·94	Koszycko-Bogumińskie " 200 "	153 —	153 50
9·50	Rudolfa " 200 "	199 —	— —
9·94	Siedmiogrodzkie " 200 "	194 25	194 75
17 fr.	Staatseisenbahn " 200 "	250 50	250 75
2 fr.	Lombardy (Südbahn) " 200 "	98 25	98 75
25·87	Żegluga na Dunaju " 500 "	419 —	421 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 67	5 69
20-to Frankówki " "	9 55	9 57
20-to Markówki " "	11 82	11 84
Pół-Imperyały ros. pełne ważne " "	9 87	9 89
Funty szterlingi " "	12 04	12 09
Banknoty włoskie " "	47 60	47 70
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 12	128 27

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbędzie się podczas **ogólnego Zgromadzenia, dnia 10 marca 1889 roku.**

Dyrekcya uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1888 ażeby najpóźniej do **dnia 20 lutego b. r.,** pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcye wraz ze spisami Członków nadesłali. 303 1 3

Kraków, 4 lutego 1889 r.

Dyrekcya

Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (Sukiennice).

Droguerya

z wyrobioną klientelą, w jednem z większych miast Galicyi, **jest do sprzedania.**

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" za nadesłaniem marki na 10 centów na odpowiedź. 301 1 6

Osoba władająca językiem polskim, niemieckim, francuskim i grająca na fortepianie, poszukuje miejsca.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **N. N.** poste restante **Chabówka.** 302 1 3

Ogrodnik

kawaler, z dobremi świadectwami, z płacą miesięczną 5 do 6 złr.. potrzebny jest zaraz

Zgłoszenia pod adresem: **Zarząd dóbr w Rozembarku** poczta Biecz. 304 1 3

Licytacya.

Z powodu sprzedaży dóbr Werenczanka w powiecie kocmanieckim na Bukowinie odbędzie się **5 marca o godzinie 10 rano publiczna licytacya całego żywego i martwego inwentarza.**

Między innemi sprzedanych będzie przeszło **60 sztuk bydła rogatego czystej rasy berneńskiej.**

W dniu 5 marca na stacyi Łużany (kolej Lwowsko-Czerniowiecka) oczekiwać będą dorożki na gości, mających chęć wziąć udział w licytacyi. 300 1 3

Zakład fotograficzny

E. Trzemeskiego & L. Błachowskiego

we Lwowie

ulica Trzeciego Maja, L. 7,

poszukuje

pomocnika

obeznanego dobrze z kopiowaniem.

Oferty z dołączeniem świadectw i próbnej roboty należy natychmiast przesłać wprost do powyższej firmy. 289 2 3

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Franciszki Molinkiewicz

w Krakowie

Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Janigl,

został zaopatrzony w świeże

ubiorki i czepeczki

wykonuje szybko 27 11 0

suknie balowe i wieczorowe

podług ostatnich żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych, przyjmuje również **suknie do odświeżania.**

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Wydziału Wierzycieli masy konkursowej, potwierdzonej przez c. k. komisarza konkursowego, rozpisuje się niniejszem

licytacyę przez oferty

towarów sukiennych wraz **z urządzeniem sklepowem,** do masy konkursowej **Leji Leinkram** należących, oszacowanych według inwentarza, dział I, II i IV, na sumę złr. 12.480 ct. 39.

Chęć kupna mający zechcą najdalej do **15 lutego 1889 r.** do godz. 10 przed południem złożyć do rąk zarządcy masy konkursowej pisemną, zapieczętowaną ofertę jakoteż tytułem wadyum kwotę 1248 złr. w gotówce. 250 3 3

Blizsze warunki sprzedaży przejrzeć można w biurze zarządcy masy w Krakowie przy ul. Grodzkiej. 51, I piętro.

Dr. Zygmunt Blatteis,

zarządca masy konkursowej Leji Leinkram

Nie ma już kaszlu!

Niespodziewane oczyszczenie soku cebulowego i właściwe przyrządzenie tegoż **w cukierkach cebulowych O. Tietzego** znajduje znakomite zastosowanie i skutki w cierpieniach kaszlu, płuc, piersi i szyi.

Do nabycia w paczkach po 20 i 40 cent. tylko w następujących składach: **w Krakowie** u Edwarda Radlera, ul. Szewska, 5; Wiktora Redyka, apteka pod barankiem; F. Sobierajskiego, apt. pod słońcem; E. Stockmara, apt. pod złotym słoniem; w aptece J. Trauczyńskiego; **w Bilsku** u Alfreda Blumenthala, apt. pod koroną, Przedmieście niższe; **w Bochni** w aptece M. Gatty; **w Czortkowie** w aptece L. Nossa; **w Pilźnie** w apt. Zygm. Czajka; **w Tarnowie** u M. Adlera, apt. pod aniołem; **Główny skład w Kromieryżu** w aptece F. Krizarz. 2323 4 10

Kapitał 2—3000 złr.

potrzebny jest za odpowiedniem zabezpieczeniem. 258 3 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Zamknięcie Rachunków

Związkowej Pracowni Robotników Stolarskich „Nadzieja"

w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1888 roku.

Stan czynny.		zł.	ct.	Stan bierny.	zł.	ct.
Gotówka z d. 31 grudnia 1888		271	95	Udziały członków z 1877 1726.75		
Zapasy drzewa surowego		781	16	Złożono na udziały w 1888 600.87	2327	62
Meble w zapasie		1744	05	Kredytorowie	3563	19
Meble w robocie rozpoczętej		178	29	Fundusz rezerwowy z r. 1887	39	26
Inwentarz	687.93			Przewyżka w stanie czynnym	119	29
5% amortyzacyi	34.39	653	54			
Za urządzenie pracowni	130.50					
5% amortyzacyi	6.52	123	98			
Dłużnicy		2296	39			
		6049	36		6049	36

Rachunek strat i zysków.

Winien.	zł.	ct.	Ma.	zł.	ct.
Czynsz za lokal	288	—	Za wykonane roboty	15269	02
Procenta od pożyczek	22	65			
5% amort. urządzenia pracowni	6	52			
5% amortyzacyi inwentarza	34	39			
Za roboty tokarskie i rzeźbiarskie	719	74			
Za roboty ślusarskie, blacharskie i malarskie	742	94			
Za marki i stęple	38	47			
Za różne drobne wydatki	810	41			
Za zużyte do robót drzewo	4606	66			
Wypłata pracującym	7721	50			
Podatek za rok 1887 i 1888	158	45			
Czysty zysk	119	29			
	15269	02		15269	02

Kraków, dnia 25 stycznia 1889 r.

Dyrekcya

Tomasz Karnasiewicz. Jan St. Lampka.

Za zgodność z księgami:

Mikołaj Woroniecki. Franciszek Horąży. Stanisław Cendrowski.

Kraków, dnia 27 stycznia 1889 r.

Rachunek udziałów.

Stan członków z dniem 31 grudnia 1888 roku.
20 z 93 pełnemi udziałami po 25 złr. = 2325.—
niedopełniony 1 . . . . . . złr. 2 62
Razem złr. 2327.62

W ciągu roku wystąpiło członków 2.
Umarł . . . . 1.
Przystąpiło . . . . 4.

Kraków w styczniu 1889 roku.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że dotychczasowy dyrektor Stowarzyszenia pan **Tomasz Karnasiewicz** z posady swej ustąpił, w miejsce zaś jego wybranym został pan **Stanisław Cendrowski,** wszelkie zatem interesa Stowarzyszenia tylko ten ostatni załatwiać jest uprawnionym.

Polecając się nadal łaskawym względom — mamy zaszczyt kreślić się z wysokiem poważaniem

W imieniu Rady Nadzorczej

Związkowej Pracowni Robotników stolarskich „Nadzieja" w Krakowie

Jan St. Lampka sekretarz. *Leopold Tarczyński* prezes. 291 1

Ces. Radcy Dra Schindler-Barnay

Maryenbadzkie Pigułki Redukcyjne

przeciw zbytniej otyłości i przetłuszczeniu wewnętrznych organów znakomicie skuteczne, są w większych aptekach, **w Krakowie** na składzie u L. Rosnera, E. Stockmara i Konst. Wiszniewskiego. 295 1 9

Prawdziwe tylko z marką ochronną i podpisem nazwiska.

Szpital Elżbiety

(Czerwonego krzyża)

I. chrz. oddział 3/1886.

Świadectwo.

Podpisany poświadcza na zasadzie doświadczenia, zrobionego na oddziale chirurgicznym zostającym pod jego kierunkiem, że **Phönix-Spirytus Altstädtera** w tych wszyst. wypadkach gdzie spirytusowe wcierania są wskazane i gdzie chodzi o wywołanie **powierzchownego przekrwienia,** mianowicie **przy ostrych lub chronicznych reumatycznych bólach stawów, dalej przy zwichnięciach lub złamaniach kości.** Przy **zwiotczeniu i zaniku mięśni** z powodu długiego noszenia opatrunku ustalającego. Z dobrym skutkiem używany przy **masagach (mięsieniu)** — wreszcie lek ów nawet po długotrwałem używaniu nie wywołuje ani **różyczki** ani **zapalenia skóry.** 61 11 12

Budapeszt, d. 17 maja 1886 roku.

Dr. Farkasc László, chef oddziału.

Niezbędne w każdej rodzinie

B. Altstädtera

„Phönix-Spirytus".

Zanim wystąpiłem z publicznem ogłoszeniem mego **„Phönix-Spirytusu",** dałem takowy do wypróbowania w publicznych szpitalach i domach zdrowia, dla przy przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości i takowy był używany **ze znakomitym skutkiem w chorobach;** stał się zatem **środkiem uniwersalnym,** którego znakomitość praktyka publiczna i prywatna uznała, dlatego nie powinno go brakować w żadnym domu. — Mój **„Phönix-Spirytus"** bywa używany stale w bardzo wielu publicznych szpitalach jako znakomity środek przy **mięsieniach** (Massage), **w bólach reumatycznych, zastarzałym gośćcu stawowym, podagrze, newralgii, darciu w kościach i mięśniach, postrzałach, ischias, bólach w krzyżach, migrenie, nerwobólach, przy zwichnięciach, naroślach kostwinowych, stężeniach mięśni i ścięgen, podbiegnieciach krwawych, obrzmieniach i zmiażdżeniach.** Szczególnie do **wzmocnienia i pokrzepienia przed i po długotrwałych nużących marszach i niewygodach,** także **w osłabieniach w podeszłym wieku** Wreszcie przy **szumie i darciu w uszach, osłabieniu wzroku, bólu zębów i jamy** ust, jako **woda do ust, przy bólu głowy i do wzmocnienia porostu włosów. Wewnętrznie** używa się **przy nagłych mdłościach, wymiotach, gnieceniu w żołądku, złem trawieniu i cuchnącym oddechu.**

Cena flaszki 3 złr.

Jego Królewska Mość z Rumunii

listem swym z dnia 2 czerwca 1886 roku wyraża swe najwyższe uznanie skuteczności mojego „Phönix-Spirytusu":

Oprócz tego uznali za wyborny środek mój Phönix-Spirytus:

Cesarska Mość **Cesarz Rosyjski.**

Królewska Mość **Królowa Angielska.**

Królewska Mość **Król Niederlandzki.**

Królewska Mość **Król Serbski.**

Król. Mość **Król Norwegski.**

Król. Mość. **Król Duński.**

Król. Mość **Król Grecyi.**

Jego Świątobliwość **Papież Leon XIII.**

Jego Wysokość **Książę Czarnogóry.**

Dr. Metzger z Amsterdamu i inni.

Centralne biuro wysyłek za poprzed. nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem

u wynalazcy B. Altstädtera, Budapest, Königsgasse, 52.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki

PAPIER DO CYGARETEK

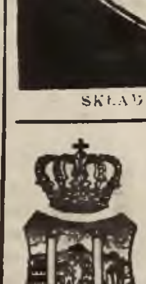
BARDZO CIENKI

pp. Cawley & Henry

W PARYŻU

UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & Co.** 1 Stoss im Himmel, 3, w **WIEDNIU** 2·6 2 26



Administracya

WAPIENNIKA

i kamieniołomów miejskich

w Podgórzu

sprzedaje

wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.

23 10 50 *Dyrekcya.*

Młodzieniec

z uczciwego domu, dobrego prowadzenia się, z ukończoną 4 lepiej jeszcze 6 klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie jako **praktykant w aptece miasta powiatowego w Galicyi.** — Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 261 3 4

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.





Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. BIPPER

w Krakowie, ulica św. Jana, 5.

40 7 0

Wina butelkowe

król.  węgier.

centralnej 2172 25 30

KRAJOWEJ PIWNICY

są do nabycia w sklepach pp.

Stan. Feintucha w Krakowie.
J. Janigi „
J. Miki „
J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie.
T. Scharfa w Tarnowie.
E. Witkowski w Przemyślu.

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy.



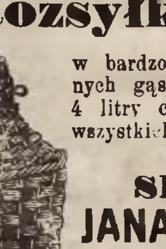
Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętn. czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.** 2042 6 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. **1·50.**

Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli $5^1/_2$ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

Skład win

JANA BAUMANA

w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelayskiego	Nr. I.	złr.	2·30
„ „	Nr. II.	„	2·50
„ „	Nr. III.	„	2·75
„ samorodnego		„	3·10
„ „ szlachet.	Nr. I.	„	3·60
„ „ „	Nr. II.	„	4·20
„ maślacza I. putowego		„	4·75
„ maślacza II. putowego		„	6·—
„ maślacza III. putowego		„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.		„	12·—
„ Erlauera czerwonego		„	2·45
„ Erlauera starszego		„	3·—
„ Mailbergera austryac. białego		„	2·60
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872		„	3·20

Wina węgierskie w beczkach, zawierających 135 litrów po złr. 50, 60, 70, 100 i wyżej.

Próbki na żądanie franco. 96 9 12

Zamówienia uskutecznia natychmiast

Rządca

z 20-letnią praktyką gospodarczą, kawaler, w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady zaraz lub od kwietnia. Ostatnie miejsce zajmował na Podolu galicyjskiem.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **B. M.** na ręce Wgo Smutnego **we Lwowie,** ulica Łyczakowska, L. 13. 253 3 3

Prawdziwe

PERSKIE DYWANY

WSPANIAŁE WSCHODNIE HAFTY

japońskie przedmioty

sprzedaje najtaniej

pani **Karolina Neumann,** córka kupca tureckiego i tłumacza c. k. Sądu krajowego w Wiedniu, Sabetey Saniel, 268 3 3

w Krakowie, Hotel Saski, pokoju numer 33.

Krajowa parowa fabryka

CZEKOLADY

i ODTŁUSZCZONEGO CACAO

ANGELO VALERIO

c. k. nadworny fabrykant czekolady w Tryjeście.

Zaszczycony medalami na wszystkich wystawach, w których brał udział.

Wiedeń 1873 Hors Concurs. Dyplom międzynarodowego Sądu.

Fabryka ta, założona w r. 1857, jest pierwszą w monarchii austro-węgierskiej, która najnowsze ulepszenia mechaniki u siebie zaprowadziła.

Wyroby wolne od cła w całej monarchii.

Cenniki na żądanie opłatnie i darmo.

Główny skład fabryczny: Triest, Riva, Pescatori, 20.

Jedyne składy w handlach: **w Krakowie** Jana Miki; **w Tarnowie** Tadeusza Scharffa; **w Rzeszowie** Jana Kibitza; **we Lwowie** Fryderyka Schleichera. 39 7 13

Zastępca Ignacy Ringelheim w Krakowie.

Ubrania jelonkowe

chroniące od reumatyzmu.

Kurtki szwedzkie

skórzane, podszyte flanelą lub barankiem i kamizelki włóczkowe do polowania.

Rękawiczki

wełniane angielskie, glacé z pluszem, łosiowe, reniferowe i t. p.

Koce podróżne na nogi.

Bieliznę męską

szirtingową i płócienną, kołnierze, mankiety w wielkim wyborze, po cenach przystępnych polecają

Bracia Bilewscy

dawniej J. Czynciel syn 1958 18 20

Kraków, Rynek, L. 4.

Zawiadomienie.

Szanowne urzędy, pp. kupcy i w ogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.

Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.

Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderika). 2207 2 26

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cen

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo złr. 50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 ki 5 złr. 50 centów. 15 24 1 0

Tanie a dobre

Wina szampańskie

tudzież 109 9 10

Cognac mousseuse

w składzie

K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

PIEGI

znikają bezpowrotnie przy użyciu

Bergmanna Mydła Liliowego

(z soku lilij), sporządzanego jedynie przez Bergmanna i Sp. w Dreźnie. Sztuka **45 cent.**

Skład w aptece **L. Rosnera** w Krakowie, Rynek główny. 43 12 12

Poszukuję realności

w mieście powiatowem, niedaleko kolei, **domku porządnego** z większym **ogrodem.** 262 3 3

Dokładny opis z podaniem ceny kupna upraszam pod **N. S.** poste rest **Kraków.**

Rutynowany magister farmacyi

poszukuje umieszczenia w większej aptece. Przyjmie wszelkie zastępstwa lub zarząd apteki.

Łaskawe zgłoszenia uprasza do Adm. „N. Reformy". 243 4 0

Wyciąg

z szpilek świerkowych.

Flakon 50 cent, i 1 złr.

Dra Ernesta Fürst, król. serbsk. nadwor. aptekarza w miejscu kuracyjnem **Gleichenberg.**

Skład **w Krakowie** w aptece **J. Trauczyńskiego.** 2076 3 5

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 4 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Korzystne pożyczki

mogą otrzymać osoby niezawisłe, mające porządne mieszkanie roczne, stałe zarobki, albo dochody, jak: Przemysłowcy, Rzemieślnicy, Kupcy, Urzędnicy Oficerowie, prywatni właściciele ziemscy itd., według stosunków od 100 do 2000 złr. jako kredyt osobisty na 6 do 8%, spłacalnych w małych ratach miesięcznych lub kwartalnych przekazem pocztowym. Na nieruchomości i hipotekę na $4^1/_2$ do 5% z umorzeniem w dłuższym przeciągu czasu, w każdej wysokości.

Wiadomości udzieli listownie na zapytania w niemieckim języku Administracya **„Capitalist". Buda Pest,** Postfach, Hauptpost. Na odpowiedź należy załączyć 15 centów w markach. 189 8 10

FOLWARK

$^5/_4$ mili szosą od Krakowa, 30 morgów ornego dobrego gruntu, 2 m. łąk, 1 m. ogrodu oparkanionego, budynki murowane nowe, wraz z inwentarzem żywym i martwym każdego czasu **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Admin st. „N. Reformy". 174 4 6

Wieś

około 300 morgów ornego pola, 80 morgów łąk i pastwisk obejmująca, z kompletnemi budynkami gospodarczemi, z inwentarzem żywym i martwym **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u Wgo Pana **Gornig w Kostrzy** poczta **Skawina.** 287 2 8

FABRYKA
WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Spółki w Izdebniku

poleca swoje wyroby, jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 roku w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy. 25 7 0

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny Pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej:** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jakoteż pod względem sposobu przyrządzania.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka", które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyrobów naszych dostać można **w Krakowie** w sklepach pp. **Feintucha, Hawełki, Jawornickiego, Janigi, Mikuszewskiego & Zygadłowicza i Wontzla,** w restauracyi p. **Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego** w resursie, i w cukierniach pp. **Redolfiego i Roszkowskiego.**

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych ks. Montlearta w Izdebniku.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.